

ZALĄCZNIK NR 1

**SYNTEZA STANOWISKA INWESTORA WOBEC  
UWAG I WNIOSKÓW DO RAPORTU  
O ODDZIAŁYWANIU PRZEDSIĘWZIĘCIA NA  
ŚRODOWISKO**

dla przedsięwzięcia:

*„Zmiana warunków funkcjonowania istniejącej fermy drobiu znajdującej się  
na gruntach miejscowości Żędowice, w gminie Zawadzkie”*

Inwestor:

Tomasz Garbowski

Postępowanie prowadzone przez:

Burmistrz Strzelec Opolskich

Znak sprawy:

ROŚ.6220.8.2025

Zawadzkie, 30 marca 2026 r.

## Spis treści

<b>Synteza głównych zagadnień podniesionych w uwagach do Raportu oraz stanowiska inwestora .....</b>	<b>3</b>
1. Kwalifikacja przedsięwzięcia i zarzut obejścia przepisów środowiskowych .....	5
2. Zgodność przedsięwzięcia z ustaleniami MPZP .....	7
3. Zgodność z dokumentami planistycznymi i strategicznymi wyższego rzędu.....	10
4. Charakter przedsięwzięcia jako zmiany funkcjonowania istniejącej fermy .....	12
5. Raport jako materiał dowodowy – kompletność i wiarygodność .....	14
6. Zakres opisu przedsięwzięcia i spełnienie wymogów art. 66 ustawy środowiskowej.....	16
7. Wariantowanie przedsięwzięcia .....	18
8. Metodologia analiz i modelowania oddziaływań.....	20
9. Oddziaływania skumulowane i powiązania funkcjonalne .....	23
10. Oddziaływania na środowisko gruntowo-wodne, w tym GZWP.....	25
11. Gospodarka wodno-ściekowa oraz wody opadowe .....	28
12. Oddziaływania na powietrze i uciążliwość odorowa .....	32
13. Oddziaływania akustyczne .....	34
14. Oddziaływania na środowisko przyrodnicze i obszary chronione .....	38
15. Oddziaływania na zdrowie ludzi i ryzyko sanitarne .....	41
16. Oddziaływania społeczne i cywilnoprawne .....	44
17. Pozostałe zarzuty szczegółowe i incydentalne ryzyka .....	46
<b>Podsumowanie .....</b>	<b>48</b>

## **SYNTEZA GŁÓWNYCH ZAGADNIENÍ PODNIESIONYCH W UWAGACH DO RAPORTU ORAZ STANOWISKA INWESTORA**

Niniejsze opracowanie stanowi syntetyczne zestawienie najistotniejszych zagadnień podniesionych w uwagach wniesionych do Raportu o oddziaływaniu na środowisko dla przedsięwzięcia pn. *Zmiana warunków funkcjonowania istniejącej fermy drobiu znajdującej się na gruntach miejscowości Żędowice, w gminie Zawadzkie*, wraz z ich uporządkowaniem tematycznym oraz zwięzłym przedstawieniem stanowiska inwestora.

Celem tego opracowania nie jest zastąpienie szczegółowych odpowiedzi złożonych do akt sprawy, lecz ich uporządkowanie w sposób ułatwiający organowi prowadzącemu postępowanie identyfikację zasadniczych osi sporu, ocenę zakresu zgłoszonych zarzutów oraz odniesienie poszczególnych uwag do odpowiadających im fragmentów merytorycznego stanowiska inwestora.

Potrzeba sporządzenia niniejszej syntezy wynika z rozmiaru i stopnia szczegółowości materiału wniesionego w toku udziału społeczeństwa oraz przez strony postępowania. Uwagi zgłoszone do raportu mają charakter obszerny, częściowo powtarzalny, a w wielu miejscach dotyczą tych samych zagadnień ujmowanych z różnych perspektyw:

- planistycznej,
- środowiskowej,
- zdrowotnej,
- hydrogeologicznej,
- metodologicznej.

Z tego względu dla przejrzystości dalszego wywodu zostały one pogrupowane według zasadniczych problemów merytorycznych, tak aby możliwe było uchwycenie rzeczywistej treści zarzutów, niezależnie od liczby ich redakcyjnych wariantów oraz źródła, z którego pochodzą.

Zgromadzone uwagi koncentrują się zasadniczo wokół kilku głównych zagadnień. Po pierwsze, kwestionowany jest sposób kwalifikacji przedsięwzięcia, w szczególności poprzez formułowanie tezy o konieczności łącznego analizowania planowanej inwestycji z innymi fermami drobiu funkcjonującymi lub planowanymi w sąsiedztwie. Po drugie, podnoszone są zarzuty dotyczące rzekomo niepełnej analizy oddziaływań skumulowanych, w tym ich wymiaru przestrzennego, czasowego oraz funkcjonalnego. Po trzecie, znaczna część uwag dotyczy środowiska wodnego, zwłaszcza kwestii ryzyka dla wód podziemnych, Głównego Zbiornika Wód Podziemnych, lokalnego ujęcia wody oraz gospodarki wodno-ściekowej

i wodami opadowymi. Po czwarte, formułowane są zarzuty odnoszące się do oddziaływania przedsięwzięcia na zdrowie ludzi, warunki życia mieszkańców, jakość powietrza, uciążliwość odorową oraz rzekome pominięcie oddziaływań biologicznych. Po piąte, część uwag dotyczy zgodności przedsięwzięcia z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w szczególności § 6 oraz § 12 ust. 8 planu. Wreszcie, odrębny blok stanowią zarzuty odnoszące się do samej metodologii Raportu, jego waloru dowodowego, kompletności danych wejściowych, wariantowania przedsięwzięcia oraz wykorzystania opracowania ekofizjograficznego.

Dla zachowania przejrzystości niniejsze opracowanie zostało ułożone według kryterium problemowego, a nie według kolejności poszczególnych pism. W obrębie każdej kategorii wskazano ich syntetyczną istotę oraz stanowisko inwestora. Taki układ pozwala uniknąć wielokrotnego powtarzania tych samych argumentów w odniesieniu do uwag, które formalnie zostały sformułowane odrębnie, lecz materialnie dotyczą tego samego problemu prawnego albo środowiskowego. Jednocześnie zachowane zostało pełne odniesienie do wszystkich zgłoszonych uwag, tak aby nie powstała wątpliwość, że którakolwiek z nich została pominięta.

Należy przy tym podkreślić, że szczegółowe stanowisko inwestora, wraz z pełnym rozwinięciem argumentacji prawnej, technicznej i środowiskowej, zostało przedstawione w odrębnym dokumencie złożonym do akt sprawy. Niniejsza synteza ma charakter pomocniczy i porządkujący. Jej zadaniem jest wskazanie, że mimo znacznej objętości materiału zgłoszone zarzuty grupują się wokół ograniczonej liczby zagadnień zasadniczych, które zostały przez inwestora całościowo przeanalizowane i na które udzielono wyczerpującej odpowiedzi w materiale głównym.

Przyjęta metoda opracowania odpowiada także charakterowi postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko. W postępowaniu tym istotne jest nie tylko formalne odnotowanie wniesionych uwag, lecz również ich prawidłowe zrekonstruowanie, uporządkowanie i odniesienie do rzeczywistego zakresu Raportu, wymagań ustawowych oraz ustaleń planistycznych. Tylko takie ujęcie pozwala odróżnić zarzuty rzeczywiście dotyczące braków Raportu od twierdzeń, które w istocie stanowią polemikę z samą dopuszczalnością inwestycji, opierają się na założeniach niewynikających z akt sprawy albo powielają te same tezy w różnych sformułowaniach.

W dalszej części przedstawiono zatem usystematyzowany przegląd głównych grup zagadnień podniesionych w uwagach do Raportu oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia pn. budowa fermi drobiu na terenie miejscowości Żędowice, w gminie

Zawadzkie, ze wskazaniem przyporządkowanych im uwag oraz ze zwięzłym ujęciem stanowiska inwestora w każdym z tych zakresów.

## **1. Kwalifikacja przedsięwzięcia i zarzut obejścia przepisów środowiskowych**

### **Zakres uwag:**

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że planowane przedsięwzięcie zostało nieprawidłowo zakwalifikowane jako mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, podczas gdy – zdaniem autorów uwag – z uwagi na jego powiązania z innymi instalacjami oraz łączną skalę produkcji powinno być traktowane jako przedsięwzięcie mogące zawsze znacząco oddziaływać na środowisko. W tym kontekście formułowany jest zarzut sztucznego podziału przedsięwzięć oraz obejścia przepisów prawa poprzez rozdzielenie działalności na kilka formalnie odrębnych podmiotów.

### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty te są niezasadne, ponieważ opierają się na pomieszeniu dwóch odrębnych płaszczyzn prawnych, które w systemie ocen oddziaływania na środowisko pełnią różne funkcje i nie mogą być traktowane zamiennie. Czym innym jest bowiem formalnoprawna kwalifikacja przedsięwzięcia do kategorii przedsięwzięć mogących zawsze albo potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, a czym innym obowiązek uwzględnienia w Raporcie możliwych oddziaływań skumulowanych z innymi istniejącymi lub planowanymi przedsięwzięciami. Strona społeczna buduje swoją argumentację tak, jak gdyby sama możliwość kumulacji oddziaływań albo samo sąsiedztwo innych ferm pozwalały automatycznie przekwalifikować przedsięwzięcie z kategorii określonej w § 3 do kategorii określonej w § 2 tego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie *przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko* (Dz. U. z dnia 26 września 2019 r., poz. 1839, z późn. zm.). Taka konstrukcja nie znajduje jednak oparcia ani w ustawie, ani w przepisach wykonawczych.

Kwalifikacja przedsięwzięcia na gruncie ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz. 1112, z późn. zm.) i wydanego do niej aktu wykonawczego ma charakter normatywny, a nie uznaniowy. O tym, czy dane przedsięwzięcie należy do przedsięwzięć mogących zawsze znacząco albo potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, rozstrzygają wyłącznie kryteria i progi określone w przepisach powszechnie obowiązujących. Nie jest dopuszczalne zastępowanie tej kwalifikacji oceną opartą na ogólnym przekonaniu o skali inwestycji, jej

uciaźliwości czy bliskości innych obiektów. Raport jednoznacznie identyfikuje planowane przedsięwzięcie jako zmianę warunków funkcjonowania istniejącej fermy, obejmującą chów brojlerów o parametrach odpowiadających kategorii przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. Taka kwalifikacja została przyjęta wprost w dokumentacji sprawy i odpowiada parametrom konkretnego przedsięwzięcia objętego wnioskiem.

Nie można podzielić stanowiska, zgodnie z którym dla potrzeb kwalifikacji należałoby zsumować obsadę zwierząt z innych ferm funkcjonujących w okolicy i na tej podstawie traktować całość jako jedno przedsięwzięcie mogące zawsze znacząco oddziaływać na środowisko. Przepisy nie przewidują mechanizmu automatycznego agregowania parametrów odrębnych instalacji prowadzonych przez różne podmioty tylko dlatego, że są położone w tej samej miejscowości, w określonej odległości od zabudowy mieszkaniowej albo że pomiędzy ich właścicielami zachodzą relacje rodzinne. Sama bliskość przestrzenna, podobieństwo rodzaju działalności czy nawet możliwość wzajemnego oddziaływania środowiskowego nie przesądza jeszcze o istnieniu jednego przedsięwzięcia w rozumieniu przepisów prawa.

W istocie argumentacja strony społecznej opiera się na próbie wykorzystania instytucji oddziaływań skumulowanych do zmiany formalnej kwalifikacji przedsięwzięcia. Jest to zabieg wadliwy. Analiza oddziaływań skumulowanych ma znaczenie na etapie oceny środowiskowej i służy ustaleniu, czy planowane przedsięwzięcie – w połączeniu z innymi przedsięwzięciami – może wywoływać istotne skutki dla poszczególnych komponentów środowiska. Nie oznacza to jednak, że sama konieczność przeprowadzenia takiej analizy prowadzi do powstania nowej, zbiorczej kategorii przedsięwzięcia, którego parametry miałyby być tworzone przez arytmetyczne sumowanie obsady z odrębnych ferm. W tym właśnie zakresie strona społeczna myli ocenę oddziaływań z kwalifikacją przedsięwzięcia. Pierwsza z tych instytucji ma charakter merytoryczny i prognostyczny, druga – formalnoprawny i normatywnie zamknięty.

Na tle materiału sprawy zarzuty te są tym bardziej chybione, że prawidłowość przyjętej kwalifikacji została potwierdzona także na etapie formalnego toku postępowania. Organ prowadzący postępowanie, wydając postanowienie o obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, przyjął kwalifikację przedsięwzięcia jako mogącego potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko i na tej podstawie określił zakres Raportu. Oznacza to, że przyjęta kwalifikacja nie jest wyłącznie stanowiskiem inwestora, lecz odpowiada również sposobowi procedowania przyjętemu przez organ administracji.

W konsekwencji zarzuty dotyczące rzekomo błędnej kwalifikacji przedsięwzięcia oraz sztucznego podziału inwestycji należy uznać za bezzasadne. Opierają się one na

niedopuszczalnym utożsamieniu oddziaływań skumulowanych z formalnoprawną kwalifikacją przedsięwzięcia, na próbie sumowania parametrów odrębnych ferm bez wykazania istnienia jednego przedsięwzięcia w sensie prawnym i organizacyjnym oraz na rozszerzającej wykładni przepisów rozporządzenia kwalifikacyjnego, która nie znajduje podstaw w obowiązującym stanie prawnym. Z tych względów uwagi te nie mogą skutecznie podważać prawidłowości przyjętej kwalifikacji przedsięwzięcia jako mogącego potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko.

## **2. Zgodność przedsięwzięcia z ustaleniami MPZP**

### **Zakres uwag:**

Uwagi w tej grupie koncentrują się na twierdzeniu, że planowane przedsięwzięcie pozostaje w sprzeczności z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W szczególności wskazuje się na naruszenie zakazu lokalizacji przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, a także na niewykazanie spełnienia warunku dopuszczalności inwestycji, polegającego na braku negatywnego wpływu na środowisko. Podnoszona jest również kwestia nieprawidłowej interpretacji oraz wybiórczego stosowania postanowień planu.

### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty dotyczące rzekomej niezgodności przedsięwzięcia z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego opierają się przede wszystkim na błędnej wykładni samego planu, a także na nieuprawnionym przypisaniu Raportowi funkcji, której dokument ten w postępowaniu środowiskowym nie pełni. Strona społeczna buduje swoją argumentację tak, jak gdyby z ustaleń MPZP wynikał bezwzględny wymóg wykazania całkowitego braku jakiegokolwiek oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, zdrowie ludzi i tereny sąsiednie, a następnie zarzuca Raportowi, że tak rozumianego warunku nie spełnia. Taka interpretacja nie znajduje jednak oparcia ani w literalnym brzmieniu postanowień planu, ani w systemie prawa ochrony środowiska.

Punktem wyjścia musi być rozróżnienie dwóch kwestii, które w uwagach strony społecznej są konsekwentnie mieszane. Czym innym jest obowiązek przedstawienia w Raporcie materiału analitycznego odnoszącego się do lokalizacji przedsięwzięcia na tle ustaleń planu, a czym innym kompetencja do stwierdzenia zgodności przedsięwzięcia z MPZP. Zgodnie z ustawowym modelem postępowania to organ wydający decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dokonuje oceny zgodności lokalizacji przedsięwzięcia z ustaleniami planu miejscowego. Raport może tę ocenę wspierać, przedstawiając stosowne informacje

o przeznaczeniu terenu, ograniczeniach planistycznych i rozwiązaniach przyjętych dla przedsięwzięcia, nie zastępuje jednak organu w stosowaniu prawa miejscowego. Już z tej przyczyny chybione są oczekiwania, aby Raport zawierał pełną, wyczerpującą i samodzielnie rozstrzygającą wykładnię wszystkich postanowień MPZP, w istocie zastępującą przyszłe ustalenia organu.

Nie jest również trafny zarzut wybiórczego cytowania planu miejscowego. Raport odnosi się do relewantnych ustaleń MPZP, przywołując te postanowienia, które mają znaczenie dla planowanego przedsięwzięcia, i konfrontując je z jego charakterem, zakresem oraz technologią. Nie ma natomiast obowiązku przepisywania całej uchwały planistycznej ani szczegółowego komentowania każdego przepisu planu niezależnie od tego, czy ma on zastosowanie do konkretnego stanu faktycznego. Sam fakt, że strona społeczna oczekiwałaby szerszej lub odmiennej prezentacji zapisów planu, nie oznacza jeszcze, że Raport pomija postanowienia istotne dla sprawy. Przeciwnie, z treści Raportu wynika, że przeznaczenie działek, podstawowe ograniczenia planistyczne oraz wynikające z planu obowiązki środowiskowe zostały rozpoznane i opisane.

W tej perspektywie bezzasadny pozostaje także zarzut, jakoby Raport pomijał zakaz lokalizacji przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko albo nie analizował dopuszczalności lokalizacji przedsięwzięcia na konkretnych działkach. Kwestia ta została w Raporcie ujęta w sposób odpowiadający rzeczywistemu stanowi prawnemu i faktycznemu sprawy. Przedsięwzięcie zostało prawidłowo zakwalifikowane jako mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, a nie jako przedsięwzięcie mogące zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, wobec czego zakaz odnoszący się do tej drugiej kategorii nie znajduje tu zastosowania. Jednocześnie lokalizacja inwestycji została odniesiona do przeznaczenia terenów wynikającego z planu, a więc do funkcji, którą plan dla tych działek przewiduje. Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że kwestia dopuszczalności lokalizacji w ogóle nie została w Raporcie rozpoznana.

Szczególnie wyraźnie wadliwość zarzutów strony społecznej ujawnia się w odniesieniu do rzekomego obowiązku wykazania przez Raport *braku negatywnego wpływu* rozumianego jako brak wszelkich oddziaływań, w tym długotrwałych, powtarzalnych i skumulowanych, niezależnie od dotrzymania standardów środowiskowych. Jest to konstrukcja niedająca się pogodzić ani z treścią planu miejscowego, ani z samą istotą procedury oceny oddziaływania na środowisko. W prawie ochrony środowiska niemal każde przedsięwzięcie powoduje jakies oddziaływanie. Istota oceny środowiskowej nie polega na wykazaniu, że oddziaływania nie wystąpią w ogóle, lecz na ustaleniu, czy ich rodzaj, natężenie i zasięg pozostają prawnie

dopuszczalne, a więc czy nie prowadzą do przekroczenia standardów jakości środowiska, naruszenia celów środowiskowych albo niedopuszczalnej ingerencji w chronione dobra. Oczekiwanie, aby inwestor wykazał absolutny brak jakiegokolwiek oddziaływania, stanowi próbę dopisania do planu normy, której plan nie zawiera.

Z tej przyczyny nie można przeciwstawiać sobie, jak czyni to strona społeczna, z jednej strony wykazania dotrzymania norm, a z drugiej strony rzekomej *rzeczywistej* oceny wpływu na środowisko i warunki życia ludzi. To właśnie normy hałasu, standardy jakości powietrza, zasady ochrony wód czy reżim ochrony przyrody są w systemie prawa obiektywnymi miernikami tego, czy oddziaływanie przedsięwzięcia pozostaje dopuszczalne. Nie są to abstrakcyjne, czysto formalne wskaźniki oderwane od rzeczywistości, lecz prawnie ustanowione instrumenty ochrony środowiska i zdrowia ludzi. Jeżeli Raport wykazuje, że przedsięwzięcie nie będzie prowadziło do przekroczenia dopuszczalnych poziomów hałasu, nie spowoduje ponadnormatywnego zanieczyszczenia powietrza, nie będzie skutkowało niedopuszczalnym oddziaływaniem na wody ani nie naruszy celów ochrony przyrody, to właśnie w ten sposób realizowany jest wymóg oceny wpływu inwestycji na środowisko w świetle obowiązujących przepisów.

W istocie więc cała grupa uwag dotyczących rzekomej niezgodności przedsięwzięcia z MPZP sprowadza się do próby narzucenia planowi miejscowemu znaczenia, którego nie da się wyprowadzić z jego treści, oraz do przekształcenia Raportu w dokument mający samodzielnie i definitywnie rozstrzygać kwestie planistyczne. Takie podejście jest błędne zarówno prawnie, jak i metodologicznie. Raport nie ma obowiązku dowodzić nieistnienia wszelkich oddziaływań ani sporządzać pełnej egzegezy uchwały planistycznej, a jego rolą jest przedstawienie danych i analiz istotnych dla oceny środowiskowej przedsięwzięcia. Funkcję stwierdzenia zgodności z planem wykonuje natomiast organ, który dokonuje tej oceny na podstawie całokształtu materiału sprawy.

W konsekwencji zarzuty odnoszące się do rzekomej sprzeczności przedsięwzięcia z ustaleniami MPZP należy uznać za bezzasadne. Opierają się one na rozszerzającej wykładni postanowień planu, błędnym rozumieniu znaczenia standardów środowiskowych, nieuprawnionym oczekiwaniu, że Raport rozstrzygnie samodzielnie o zgodności inwestycji z prawem miejscowym, a także na pomijaniu tych fragmentów Raportu, w których odniesienie do ustaleń planu zostało wprost przedstawione. Z tych względów uwagi te nie mogą skutecznie podważać przyjętych w Raporcie ustaleń.

### **3. Zgodność z dokumentami planistycznymi i strategicznymi wyższego rzędu**

#### **Zakres uwag:**

Uwagi te sprowadzają się do zarzutu braku wykazania zgodności przedsięwzięcia z dokumentami planistycznymi i strategicznymi wyższego rzędu, w szczególności z Planem Zagospodarowania Przestrzennego Województwa oraz opracowaniem ekofizjograficznym. Autorzy uwag wskazują również na pominięcie polityk ochrony zasobów wodnych oraz aktualnego stanu wiedzy o środowisku, co – w ich ocenie – prowadzi do niepełnej oceny oddziaływań inwestycji.

#### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty odnoszące się do rzekomego braku wykazania zgodności przedsięwzięcia z dokumentami planistycznymi i strategicznymi wyższego rzędu opierają się na błędnym założeniu co do roli, jaką dokumenty te pełnią w systemie prawa oraz w samej procedurze oceny oddziaływania na środowisko. Strona społeczna traktuje Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa oraz opracowanie ekofizjograficzne tak, jak gdyby były one aktami bezpośrednio i samodzielnie wyznaczającymi dopuszczalność konkretnego przedsięwzięcia na poziomie decyzji środowiskowej. Tymczasem dokumenty te mają inny charakter. Są one elementem szerszego porządku planistycznego i strategicznego, wyznaczają kierunki polityki przestrzennej, identyfikują wartości środowiskowe oraz wrażliwości obszarów, lecz nie zastępują ani miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ani ustawowych kryteriów oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

W tym sensie nie można podzielić stanowiska, zgodnie z którym Raport miałby obowiązek wykazać *zgodność* z Planem Zagospodarowania Przestrzennego Województwa w takim samym znaczeniu, w jakim organ bada zgodność lokalizacji przedsięwzięcia z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Dokument wojewódzki ma charakter kierunkowy i strategiczny. Formułuje priorytety ochrony środowiska, wskazuje pożądane kierunki polityki przestrzennej oraz identyfikuje obszary wymagające szczególnej ostrożności, lecz nie stanowi katalogu indywidualnych zakazów i nakazów stosowanych wprost wobec inwestora w ramach postępowania środowiskowego. Próba uczynienia z niego samodzielnego wzorca bezpośredniej legalności przedsięwzięcia prowadziłaby do pomieszania poziomu planowania strategicznego z poziomem stosowania prawa w konkretnej sprawie administracyjnej.

Nie oznacza to oczywiście, że dokumenty te są dla oceny środowiskowej irrelewantne. Ich znaczenie polega jednak na czym innym. Stanowią one tło interpretacyjne i informacyjne, pozwalające lepiej rozpoznać wrażliwość środowiskową danego obszaru, znaczenie

określonych zasobów oraz potrzebę zachowania szczególnej ostrożności przy ocenie możliwych oddziaływań. Właśnie w tym sensie Raport odnosi się do zagadnień, które dokumenty te akcentują jako istotne, przede wszystkim do ochrony wód podziemnych, położenia inwestycji w granicach Głównych Zbiorników Wód Podziemnych, relacji z jednolitymi częściami wód, sąsiedztwa obszarów chronionych oraz ogólnej wrażliwości środowiskowej terenu. Nie jest więc trafne twierdzenie, że Raport pomija wartości i kierunki ochrony eksponowane w dokumentach wyższego rzędu; przeciwnie, uwzględnia je w warstwie merytorycznej, analizując konkretne komponenty środowiska, których ochrona jest przez te dokumenty akcentowana.

Analogicznie należy ocenić zarzut dotyczący opracowania ekofizjograficznego. Strona społeczna słusznie zauważa, że dokument taki może stanowić cenne źródło informacji o wrażliwości środowiskowej obszaru, jednak z tej trafnej obserwacji wyprowadza już nieuprawniony wniosek, jakoby brak odrębnego, szczegółowego omówienia tego opracowania w treści Raportu oznaczał pominięcie aktualnego stanu wiedzy o środowisku. Jest to rozumowanie wadliwe. Opracowanie ekofizjograficzne ma charakter diagnostyczny i informacyjny, służy przede wszystkim procesowi planistycznemu i nie stanowi samodzielnego aktu wiążącego inwestora. Raport nie ma obowiązku powielać treści tego dokumentu ani prowadzić jego osobnej egzegezy. Istotne jest natomiast to, czy aktualne uwarunkowania środowiskowe, które dokument ten identyfikuje, zostały merytorycznie rozpoznane i uwzględnione w analizie oddziaływań przedsięwzięcia. W niniejszej sprawie tak właśnie się stało.

W istocie zatem omawiane uwagi nie wykazują rzeczywistego braku Raportu, lecz postulują nadanie mu dodatkowej funkcji, wykraczającej poza ustawowy model oceny oddziaływania na środowisko. Strona społeczna oczekuje, aby Raport przyjął formułę odrębnego dowodzenia zgodności przedsięwzięcia z dokumentami strategicznymi oraz szczegółowego referowania materiałów planistycznych, podczas gdy jego zasadniczym zadaniem jest rozpoznanie i ocena oddziaływań na środowisko. W zakresie istotnym dla sprawy Raport tę funkcję realizuje, obejmując analizą właśnie te wartości i komponenty środowiska, które dokumenty wyższego rzędu wskazują jako wymagające szczególnej ochrony.

W konsekwencji zarzuty dotyczące rzekomego braku zgodności przedsięwzięcia z dokumentami planistycznymi i strategicznymi wyższego rzędu należy uznać za niezasadne. Opierają się one na błędnym utożsamieniu dokumentów kierunkowych i diagnostycznych z bezpośrednio stosowanymi normami legalności inwestycji, a także na myleniu sposobu prezentacji materiału źródłowego z rzeczywistym zakresem analizy środowiskowej.

#### **4. Charakter przedsięwzięcia jako zmiany funkcjonowania istniejącej fermy**

##### **Zakres uwag:**

W tej grupie zarzutów kwestionowany jest charakter przedsięwzięcia jako zmiany sposobu użytkowania istniejącej instalacji. Podnosi się, że działalność była faktycznie nieprowadzona lub prowadzona w ograniczonym zakresie, a planowana inwestycja wiąże się z istotną zmianą technologii oraz parametrów produkcji, co – zdaniem autorów uwag – powinno prowadzić do traktowania jej jako nowego przedsięwzięcia.

##### **Stanowisko inwestora:**

Zarzut, jakoby planowane przedsięwzięcie należało traktować nie jako zmianę warunków funkcjonowania istniejącej fermy, lecz jako nową inwestycję, nie zasługuje na uwzględnienie. Opiera się on na błędnym utożsamieniu czasowego nieprowadzenia produkcji z utratą charakteru istniejącego przedsięwzięcia oraz z automatycznym powstaniem nowego zamierzenia inwestycyjnego. Takie rozumowanie nie znajduje podstaw ani w przepisach ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.), ani w logice postępowania środowiskowego. Dla oceny charakteru przedsięwzięcia istotne jest bowiem to, czy planowane działania dotyczą istniejących obiektów i istniejącej funkcji terenu, czy też wiążą się z realizacją nowej zabudowy, zajęciem nowego terenu lub zasadniczą zmianą przeznaczenia obszaru. W niniejszej sprawie mamy do czynienia z pierwszą z tych sytuacji.

Planowane przedsięwzięcie polega na zmianie profilu produkcji w dwóch istniejących obiektach inwentarskich, przeznaczonych do chowu drobiu, bez budowy nowych budynków, bez rozbudowy fermy i bez zmiany podstawowej funkcji terenu. Nie dochodzi tu do wykreowania nowej lokalizacji ani do uruchomienia przedsięwzięcia na obszarze dotychczas niewykorzystywanym rolniczo. Przedmiotem postępowania jest zmiana warunków funkcjonowania istniejącej fermy, a więc ingerencja dotycząca obiektów już posadowionych i terenu już związanego z działalnością tego rodzaju. Sam fakt, że działalność produkcyjna mogła być w pewnym okresie nieprowadzona lub prowadzona w ograniczonym zakresie, nie przekształca automatycznie istniejącej fermy w *teren niezainwestowany*, ani nie powoduje, że każde późniejsze wznowienie lub przekształcenie działalności należy kwalifikować jako nowe przedsięwzięcie.

Strona społeczna buduje swój zarzut na założeniu, że skoro w chwili sporządzenia Raportu hodowla niosek nie była faktycznie prowadzona, to nie można mówić o zmianie funkcjonowania istniejącej fermy, lecz wyłącznie o nowej inwestycji. Jest to jednak teza

wadliwa. Istnienie przedsięwzięcia w rozumieniu przepisów środowiskowych nie zależy od tego, czy w danym momencie trwa konkretny cykl produkcyjny, lecz od tego, czy istnieją określone obiekty, określone zagospodarowanie terenu i określona funkcja gospodarcza, w ramach której planowana jest zmiana parametrów lub sposobu eksploatacji. Czasowe niewykorzystywanie obiektów nie niweluje ich istnienia ani nie zmienia faktu, że teren i zabudowa zachowują swój gospodarczy i funkcjonalny związek z dotychczasowym sposobem użytkowania.

Nietrafne jest również przedstawianie jako sprzeczności tego, że Raport z jednej strony opisuje obiekty jako służące dotychczas hodowli niosek, a z drugiej wskazuje, że w chwili sporządzania dokumentu hodowla może nie być aktualnie prowadzona. Nie są to twierdzenia wzajemnie się wykluczające. Raport prawidłowo rozróżnia funkcję i historię użytkowania obiektów od bieżącego stanu eksploatacyjnego. To, że obiekty były przeznaczone i wykorzystywane do chowu drobiu, pozostaje faktem niezależnym od tego, czy w danym momencie trwa kolejny cykl produkcyjny. Strona społeczna próbuje więc wykreować zarzut nierzetelności na podstawie wyrwanych z kontekstu sformułowań, pomijając spójny sens całego opisu przedsięwzięcia.

W istocie zarzut ten zmierza do przeniesienia na grunt postępowania środowiskowego wątpliwości, które należą do innych reżimów prawnych. To, czy istniejące obiekty wymagają określonych prac dostosowawczych, czy spełniają wymogi techniczne, budowlane, sanitarne lub weterynaryjne, podlega ocenie według przepisów właściwych dla tych dziedzin. Nie można z samego faktu możliwego przystosowania obiektów do nowego profilu chowu wyprowadzać wniosku, że przedsięwzięcie środowiskowo przestaje być zmianą funkcjonowania istniejącej fermi, a staje się nową inwestycją. Postępowanie środowiskowe służy ocenie oddziaływań planowanego przedsięwzięcia na środowisko, nie zaś zastępowaniu innych procedur regulacyjnych.

W konsekwencji zarzuty zmierzające do przedstawienia przedsięwzięcia jako nowej inwestycji należy uznać za bezzasadne. Pomijają one fakt istnienia fermi jako zorganizowanego zespołu obiektów i funkcji gospodarczej, utożsamiają czasowe niewykorzystywanie obiektów z utratą ich charakteru, a ponadto próbują nadać postępowaniu środowiskowemu funkcję rozstrzygania zagadnień należących do innych gałęzi prawa. Raport prawidłowo ujmuje przedsięwzięcie jako zmianę warunków funkcjonowania istniejącej fermi drobiu w istniejących obiektach, a nie jako realizację nowej inwestycji na nowym terenie.

## **5. Raport jako materiał dowodowy – kompletność i wiarygodność**

### **Zakres uwag:**

Uwagi te koncentrują się na podważeniu waloru dowodowego raportu, wskazując na jego prywatny charakter oraz konieczność jego szczegółowej weryfikacji przez organ. Wskazuje się na liczne nieścisłości, sprzeczności oraz braki w danych, które – zdaniem autorów uwag – uniemożliwiają uznanie raportu za rzetelną podstawę rozstrzygnięcia sprawy.

### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty podważające walor dowodowy Raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, odwołujące się do jego prywatnego charakteru oraz domniemanego braku wiarygodności, nie mogą zostać uznane za trafne. Opierają się one na uproszczonym i niepełnym rozumieniu roli Raportu w postępowaniu dotyczącym wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach oraz na pominięciu jego szczególnego statusu jako środka dowodowego ukształtowanego wprost przez przepisy prawa.

Nie budzi wątpliwości, że Raport – jako dokument sporządzany na zlecenie inwestora – nie korzysta z formalnego domniemania zgodności z prawdą w rozumieniu właściwym dla dokumentów urzędowych. Okoliczność ta nie oznacza jednak, że jego ustalenia mają charakter dowolny, ani że powinien być traktowany jako dowód o obniżonej wartości. Przeciwnie, Raport stanowi szczególny środek dowodowy, którego zakres, struktura i zawartość zostały szczegółowo określone w przepisach ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), w szczególności w art. 66 tej ustawy. Dokument ten sporządzany jest przez osoby posiadające ustawowo określone kwalifikacje, a jego autorzy składają stosowne oświadczenia, co dodatkowo wzmacnia jego profesjonalny i ekspercki charakter.

Ustawodawca wprost wskazuje Raport jako podstawowe źródło ustaleń faktycznych w postępowaniu środowiskowym. Zgodnie z art. 77 ust. 1 pkt 1 ustawy organ wydający decyzję bierze pod uwagę w szczególności ustalenia zawarte w Raporcie. Jednocześnie zasada swobodnej oceny dowodów, wyrażona w art. 80 *Kodeksu postępowania administracyjnego* (Dz.U. z 2024 r., poz. 572), oznacza obowiązek oceny całokształtu materiału dowodowego, a nie dowolność w jego deprecjonowaniu. Nie sposób więc wyprowadzać z tej zasady wniosku, że Raport – jako dokument sporządzony przez inwestora – powinien być z góry traktowany z nieufnością lub że jego ustalenia mogą być podważane wyłącznie na podstawie polemicznych twierdzeń, niepopartych żadną analizą.

Podkreślenia wymaga, że skuteczne zakwestionowanie ustaleń Raportu wymaga wykazania konkretnych uchybień – w szczególności błędów metodologicznych, nieprawidłowych danych wejściowych, sprzeczności logicznych albo pominięcia elementów wymaganych wprost przez przepisy prawa. Sama deklaratorywna polemika, sprowadzająca się do stwierdzenia, że dana analiza jest *nierzetelna*, *niewystarczająca* lub *niepełna*, nie stanowi jeszcze skutecznego podważenia dowodu. W niniejszej sprawie strona społeczna w przeważającej części nie przedstawia kontranalیزی ani alternatywnego modelowania, lecz ogranicza się do formułowania ocen o charakterze ogólnym, które nie wskazują konkretnych wad Raportu w rozumieniu prawnym.

W tym kontekście istotne jest zwrócenie uwagi na powtarzalny schemat zarzutów formułowanych w licznych pismach strony społecznej. Znaczna część z nich sprowadza się do twierdzeń o *braku analizy*, *braku szczegółowej analizy* albo *braku rzetelnej analizy*” w odniesieniu do poszczególnych komponentów środowiska. Zarzuty te mają jednak wspólne podłoże, które nie polega na rzeczywistych brakach Raportu. Po pierwsze, w wielu przypadkach wynikają one z pominięcia lub zignorowania treści Raportu, w którym dane zagadnienie zostało wprost opisane i przeanalizowane, po drugie, część zarzutów opiera się na żądaniu przeprowadzenia analiz wykraczających poza zakres obowiązków określonych w art. 66 ustawy, takich jak modelowanie odorów w sposób nieprzewidziany w obowiązujących standardach czy ocena wpływu zapachów na sferę psychologiczną mieszkańców. Po trzecie, w szeregu przypadków rzeczywistą podstawą zarzutu jest niezgoda strony społecznej z wnioskami wynikającymi z przeprowadzonej analizy, co jednak nie jest równoznaczne z jej brakiem lub wadliwością.

W każdym z tych przypadków strona społeczna próbuje utożsamiać swoje oczekiwania co do zakresu lub wyników analizy z ustawowymi wymogami Raportu, twierdząc, że ich niespełnienie stanowi naruszenie art. 66 ustawy środowiskowej. Jest to podejście nieprawidłowe. Przepis ten określa katalog elementów, które Raport musi zawierać, lecz nie daje podstaw do dowolnego rozszerzania jego zakresu ani do uznawania, że każda analiza, która nie odpowiada oczekiwaniom strony, jest z definicji nierzetelna. W niniejszej sprawie Raport obejmuje wszystkie elementy wymagane ustawą, w tym opis przedsięwzięcia, analizę wariantów, charakterystykę środowiska, identyfikację i ocenę oddziaływań, w tym oddziaływań skumulowanych, a także środki minimalizujące.

W konsekwencji zarzuty dotyczące rzekomej niewiarygodności Raportu oraz jego nieprzydatności jako podstawy rozstrzygnięcia sprawy należy uznać za bezzasadne. Opierają się one na nieuprawnionym utożsamieniu prywatnego charakteru dokumentu z jego rzekomą

niewiarygodnością, na zastępowaniu merytorycznej analizy polemiką, a także na próbie rozszerzenia ustawowego zakresu Raportu ponad ramy wynikające z art. 66 ustawy środowiskowej.

## **6. Zakres opisu przedsięwzięcia i spełnienie wymogów art. 66 ustawy środowiskowej**

### **Zakres uwag:**

Uwagi objęte tą grupą dotyczą rzekomej niekompletności opisu przedsięwzięcia, w szczególności w zakresie elementów technicznych i technologicznych. Wskazuje się na brak szczegółowych informacji dotyczących instalacji, procesów technologicznych, parametrów urządzeń oraz danych eksploatacyjnych, co ma prowadzić do niespełnienia wymagań ustawowych odnoszących się do treści raportu.

### **Stanowisko inwestora:**

Wspólną wadą tej grupy uwag jest bowiem utożsamianie ustawowego obowiązku przedstawienia opisu przedsięwzięcia i jego istotnych parametrów środowiskowych z obowiązkiem sporządzenia wyczerpującej dokumentacji technicznej, budowlanej, sanitarnej lub eksploatacyjnej, właściwej dla innych reżimów prawnych. Tymczasem Raport o oddziaływaniu na środowisko nie pełni funkcji inwentaryzacji architektoniczno-budowlanej, instrukcji technologicznej, dokumentacji weterynaryjnej ani karty technicznej urządzeń. Jego zadaniem jest przedstawienie przedsięwzięcia w takim zakresie, w jakim jest to konieczne do identyfikacji i oceny jego oddziaływań na środowisko.

Nietrafne jest twierdzenie, że Raport powinien zostać uzupełniony o szczegółową inwentaryzację techniczną istniejących budynków, analizę ich stanu konstrukcyjnego czy odtworzenie historycznej dokumentacji budowlanej. Tego rodzaju wymagania nie wynikają ani z art. 66, ani z art. 67 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz. 1112, z późn. zm.). Przepisy te wymagają, aby informacje zawarte w Raporcie były adekwatne do rodzaju przedsięwzięcia, etapu postępowania oraz dostępnych danych, nie zaś aby Raport zastępował procedury właściwe dla prawa budowlanego. W niniejszej sprawie przedsięwzięcie nie polega na realizacji nowych obiektów budowlanych ani na prowadzeniu robót budowlanych o takim zakresie, który uzasadniałby sporządzanie pełnej ekspertyzy technicznej istniejącej zabudowy.

Na tej samej zasadzie Raport nie musi zawierać takich danych, jak rok produkcji, klasa handlowa czy numer seryjny pieca, jeżeli nie są to informacje niezbędne do oceny oddziaływania na środowisko. W przypadku źródeł ogrzewania istotne są przede wszystkim ich

funkcja w przedsięwzięciu, charakter eksploatacji, przewidywany czas pracy, zużycie paliwa oraz wynikający z tego bilans emisyjny. Właśnie te informacje Raport przedstawia. Zarzut, że brak wskazania *klasy* pieca automatycznie czyni opis przedsięwzięcia niepełnym, opiera się na próbie przekształcenia Raportu w dokument służący weryfikacji zgodności urządzenia z reżimem uchwały antysmogowej lub z wymogami ekoprojektu. Są to jednak zagadnienia należące do odrębnych regulacji materialnoprawnych i nie mogą być utożsamiane z zakresem art. 66 ustawy środowiskowej.

Bezzasadne są również zarzuty, jakoby Raport pomijał zabudowę mieszkaniową przy ul. Ziai i tym samym nie przedstawiał rzeczywistego otoczenia przedsięwzięcia. Z treści Raportu wynika, że zabudowa ta została zidentyfikowana jako element sąsiedztwa inwestycji i uwzględniona w opisie przestrzennym oraz w analizach oddziaływań. Ocena środowiskowa nie polega przy tym na sporządzaniu osobnych analiz dla każdej ulicy czy każdego adresu, lecz na identyfikacji kategorii terenów chronionych i receptorów oddziaływania w rzeczywistym układzie przestrzennym.

Podobnie ocenić należy zarzuty dotyczące magazynowania padłych ptaków. Raport prawidłowo identyfikuje sposób postępowania z tym strumieniem materiału, wskazując jego czasowe magazynowanie w urządzeniu chłodniczym i przekazywanie uprawnionemu podmiotowi. To właśnie te informacje są relewantne z punktu widzenia środowiskowego. Żądanie, aby Raport zawierał szczegółowy opis rodzaju urządzenia chłodniczego, jego pełną charakterystykę techniczną, a nadto rozbudowane procedury na wypadek chorób, awarii czy nadzwyczajnego upadku zwierząt, stanowi próbę rozszerzenia procedury środowiskowej na materię regulowaną przez przepisy weterynaryjne i dotyczące ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego.

W istocie więc omawiana grupa zarzutów nie wykazuje rzeczywistej niekompletności opisu przedsięwzięcia, a strona społeczna oczekuje, aby Raport obejmował nie tylko elementy niezbędne dla oceny oddziaływania na środowisko, ale również szczegółowe kwestie techniczne, architektoniczne, weterynaryjne, eksploatacyjne i planistyczne, nawet wtedy, gdy nie pozostają one w bezpośrednim związku z identyfikacją oddziaływań środowiskowych. Takie podejście jest błędne. Raport ma być adekwatny do celu postępowania środowiskowego, a nie zastępować wszystkie inne dokumenty wymagane na dalszych etapach procesu inwestycyjnego albo w ramach innych gałęzi prawa.

W konsekwencji zarzuty dotyczące rzekomej niekompletności opisu przedsięwzięcia należy uznać za bezzasadne. Opierają się one na mieszanii reżimów prawnych, utożsamianiu wymogów oceny środowiskowej z wymaganiami właściwymi dla prawa budowlanego,

weterynaryjnego czy technicznego oraz na żądaniu danych, które nie są konieczne do oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Raport przedstawia przedsięwzięcie w zakresie wymaganym przez art. 66 i art. 67 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.), a także odpowiada zakresowi określonemu przez organ w postanowieniu z dnia 2 lipca 2025 r.

## **7. Wariantowanie przedsięwzięcia**

### **Zakres uwag:**

Uwagi w tej grupie sprowadzają się do twierdzenia, że raport nie zawiera rzeczywistego i racjonalnego wariantu alternatywnego. Podnoszony jest zarzut, że przedstawione warianty mają charakter pozorny, nie spełniają kryteriów alternatywności oraz nie zostały należycie uzasadnione pod względem środowiskowym.

### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty dotyczące rzekomej wadliwości wariantowania przedsięwzięcia opierają się one przede wszystkim na błędnym rozumieniu funkcji wariantowania w procedurze oceny oddziaływania na środowisko oraz na próbie zastąpienia ustawowego modelu analizy wariantów własnym, znacznie dalej idącym oczekiwaniem strony społecznej. Tymczasem art. 66 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.) wymaga, aby Raport zawierał opis wariantu proponowanego przez wnioskodawcę, racjonalnego wariantu alternatywnego oraz wariantu najkorzystniejszego dla środowiska. Przepis ten nie nakłada obowiązku przedstawiania nieograniczonej liczby wariantów, ani wariantów skrajnie odmiennych przestrzennie lub technologicznie, ani też takich, które w praktyce nie byłyby realne do zastosowania w warunkach konkretnego przedsięwzięcia.

W niniejszej sprawie Raport ten obowiązek realizuje. Przedstawiono wariant wybrany do realizacji oraz racjonalny wariant alternatywny, różniące się rzeczywistym rozwiązaniem technicznym i zakresem ingerencji w środowisko, a następnie przeprowadzono ich porównanie w odniesieniu do relewantnych komponentów środowiska. Oznacza to, że wariantowanie nie ma charakteru pozornego ani deklaratywnego. Przedstawiony wariant alternatywny nie jest wariantem abstrakcyjnym, oderwanym od realiów inwestycji, lecz rozwiązaniem technicznie możliwym, odnoszącym się do rzeczywistych opcji organizacji przedsięwzięcia. To właśnie

tego rodzaju alternatywa odpowiada ustawowemu pojęciu racjonalnego wariantu alternatywnego.

Nie można podzielić stanowiska strony społecznej, zgodnie z którym wariant alternatywny byłby *rzeczywisty* tylko wtedy, gdy prowadziłyby do zasadniczej zmiany lokalizacji, skali lub całej koncepcji przedsięwzięcia. Takie ujęcie nie wynika z ustawy. W przypadku przedsięwzięcia polegającego na zmianie warunków funkcjonowania istniejącej fermy, prowadzonego w istniejących obiektach i w istniejącej lokalizacji, racjonalne wariantowanie musi uwzględniać realia tego właśnie zamierzenia. Nie można oczekiwać, aby inwestor przedstawiał warianty oderwane od charakteru przedsięwzięcia, tylko po to, by spełnić oczekiwanie maksymalnego zróżnicowania formalnego. Istotne jest bowiem nie to, czy wariant wygląda spektakularnie odmiennie, lecz czy pozwala na rzeczywiste porównanie oddziaływań środowiskowych i wybór rozwiązania korzystniejszego.

Chybiony jest również zarzut, że wariant wybrany do realizacji nie może zostać uznany za najkorzystniejszy dla środowiska tylko dlatego, że przewiduje chów 34 000 brojlerów zamiast historycznej hodowli 6 000 kur niosek. Taka argumentacja opiera się na błędnym założeniu, że wariantowanie ma polegać na porównaniu planowanego przedsięwzięcia z dawnym, historycznym stanem funkcjonowania obiektu. Tymczasem przedmiotem analizy wariantowej są warianty planowanego przedsięwzięcia, a nie porównanie przedsięwzięcia z wcześniejszym etapem działalności gospodarczej albo z historycznie prowadzoną produkcją. Ustawa nie wymaga, aby wariant najkorzystniejszy dla środowiska był tożsamy z dawnym stanem użytkowania terenu. Wymaga natomiast, aby w obrębie rozważanego przedsięwzięcia wskazać rozwiązanie, które przy danych założeniach technologicznych i organizacyjnych powoduje najmniejszą ingerencję w środowisko.

W tym właśnie znaczeniu Raport prawidłowo identyfikuje wariant najkorzystniejszy dla środowiska. Ocena ta nie została oparta na samej liczbie zwierząt, lecz na porównaniu konkretnych oddziaływań środowiskowych wynikających z poszczególnych rozwiązań. W procedurze środowiskowej to nie sama skala produkcji stanowi samodzielne i wyłączone kryterium oceny, lecz rzeczywisty wpływ danego wariantu na powierzchnię ziemi, środowisko gruntowo-wodne, emisje, hałas, organizację gospodarowania strumieniami materiałowymi oraz inne elementy środowiska. Jeżeli analiza wykazuje, że jeden z wariantów wiąże się z mniejszą ingerencją w grunt, mniejszym ryzykiem dla wód podziemnych i korzystniejszym bilansem oddziaływań, to właśnie on może zostać uznany za wariant najkorzystniejszy dla środowiska w rozumieniu ustawy.

W konsekwencji należy uznać, że Raport prawidłowo realizuje obowiązek wariantowania przedsięwzięcia. Zawiera opis wariantu inwestorskiego, racjonalnego wariantu alternatywnego oraz wariantu najkorzystniejszego dla środowiska, przedstawia ich porównanie i uzasadnia wybór rozwiązania proponowanego do realizacji. Zarzuty strony społecznej opierają się na błędnym rozumieniu zakresu tego obowiązku, na myleniu wariantowania przedsięwzięcia z oceną historycznego sposobu użytkowania obiektu oraz na polemice z wynikami analizy, nie zaś na wykazaniu rzeczywistego naruszenia art. 66 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.) .

## **8. Metodologia analiz i modelowania oddziaływań**

### **Zakres uwag:**

Uwagi te dotyczą ogólnej poprawności metodologicznej przeprowadzonych analiz. Wskazuje się na błędne założenia wejściowe, brak danych umożliwiających weryfikację modeli, stosowanie wartości uśrednionych oraz nieuwzględnienie rzeczywistych warunków eksploatacji instalacji. Podnoszone są również zarzuty niespójności danych wykorzystywanych w różnych częściach raportu.

### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty dotyczące metodologii analiz i modelowania oddziaływań nie wykazują rzeczywistych błędów Raportu, lecz w przeważającej mierze opierają się na nieprawidłowym odczytaniu zastosowanych metod, pomieszaniu różnych płaszczyzn analizy oraz zestawianiu danych, które nie są ze sobą porównywalne. Wspólną cechą tej grupy uwag jest próba podważenia wyników Raportu nie przez wykazanie konkretnych uchybień w przyjętych danych wejściowych, założeniach obliczeniowych lub normach referencyjnych, lecz przez zastąpienie metodyki zastosowanej w Raporcie własnymi uproszczeniami, intuicjami albo wybiórczo dobranymi danymi literaturowymi.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Raport opiera się na standardowych, uznanych i powszechnie stosowanych metodach oceny oddziaływań, właściwych dla poszczególnych komponentów środowiska. Dotyczy to zarówno analizy akustycznej, jak i modelowania rozprzestrzeniania substancji w powietrzu, oceny zużycia zasobów czy identyfikacji oddziaływań skumulowanych. W każdej z tych sfer Raport nie tylko przedstawia wyniki, ale także ujawnia podstawowe założenia obliczeniowe, parametry źródeł, przyjęte scenariusze eksploatacyjne oraz odniesienie do obowiązujących norm i metodyk

referencyjnych. Sam fakt, że strona społeczna oczekiwałaby jeszcze większej szczegółowości, innego formatu prezentacji danych albo przyjęcia odmiennej metody, nie oznacza jeszcze, że analiza jest wadliwa lub nieweryfikowalna.

Szczególnie wyraźnie widać to na tle zarzutów akustycznych. Strona społeczna kwestionuje zarówno dobór współczynnika gruntu, jak i norm hałasu, czasów pracy wentylatorów, zakres danych wejściowych oraz ocenę oddziaływań skumulowanych, jednak przy bliższej analizie zarzuty te okazują się oparte na niezrozumieniu konstrukcji modelu hałasu i normatywnego sposobu jego oceny. Współczynnik G w modelu propagacji nie służy opisowi różnic wysokości terenu ani wzajemnego usytuowania źródła i receptora, lecz charakterystyce akustycznych właściwości pokrycia terenu. Ukształtowanie terenu uwzględnia się innym narzędziem modelu, na podstawie numerycznego modelu terenu. Strona społeczna utożsamia więc dwa odrębne parametry i na tej błędnej podstawie próbuje podważyć wyniki obliczeń.

Analogicznie chybione są zarzuty odnoszące się do czasu pracy wentylatorów. Strona społeczna błędnie zakłada, że skoro system wentylacji funkcjonuje technologicznie przez cały okres chowu, to w modelu akustycznym należało przyjąć jego maksymalną wydajność przez całą dobę. Tymczasem ocena hałasu przemysłowego odbywa się według wskaźników LAeqD i LAeqN, a więc odpowiednio dla ośmiu najmniej korzystnych godzin dnia i jednej najmniej korzystnej godziny nocy. Oznacza to, że model akustyczny nie odtwarza całorocznego lub całodobowego harmonogramu pracy urządzeń w sensie technologicznym, lecz bada ich wpływ w normatywnie wyznaczonych przedziałach odniesienia. Różnica pomiędzy ciągłością pracy systemu wentylacji a maksymalną intensywnością jego pracy została w uwagach strony społecznej całkowicie zatarta, co prowadzi do pozornej tezy o sprzeczności wewnętrznej Raportu.

Nie znajduje również potwierdzenia twierdzenie o nieweryfikowalności analizy akustycznej z powodu rzekomego braku danych wejściowych. Raport identyfikuje źródła hałasu, wskazuje ich parametry akustyczne, opisuje scenariusze pracy, przedstawia wyniki w punktach kontrolnych i odnosi je do odpowiednich kategorii terenów chronionych. Ujęto także transport związany z obsługą fermy, źródła epizodyczne, a wyniki przestrzenne zaprezentowano na mapach izofon stanowiących integralną część dokumentacji. W istocie zatem zarzuty o *braku danych* wynikają w znacznej mierze z pominięcia załączników lub z oczekiwania określonej formy redakcyjnej prezentacji danych, a nie z rzeczywistego braku analiz.

Podobnie należy ocenić zarzuty dotyczące modelowania zanieczyszczeń powietrza, w szczególności amoniaku. Strona społeczna zestawia wyniki modelowania imisji w powietrzu

atmosferycznym z danymi literaturowymi odnoszącymi się do stężeń wewnątrz budynku inwentarskiego, a następnie wyprowadza z tego wniosek o rzekomej wadliwości obliczeń. Takie porównanie jest metodologicznie nieuprawnione. Stężenie substancji w zamkniętej przestrzeni kurnika nie jest porównywalne ze stężeniem tej samej substancji w receptorach zewnętrznych po uwzględnieniu emisji, dyspersji, rozcieńczenia i warunków meteorologicznych. Sama okoliczność, że amoniak powstaje w budynku i jest usuwany na zewnątrz, nie oznacza, że jego stężenia w powietrzu atmosferycznym będą zbliżone do stężeń w środowisku wewnętrznym. Strona społeczna pomija zatem podstawową różnicę pomiędzy emisją a imisją, a następnie przedstawia własną ocenę jako zarzut wobec Raportu.

Jeszcze wyraźniej wada tego sposobu argumentacji ujawnia się przy własnych wyliczeniach emisji amoniaku. Strona społeczna zastępuje metodykę referencyjną zastosowaną w Raporcie inną, wybraną przez siebie metodą, nie wykazując jednak, że jest ona właściwa dla tej konkretnej instalacji ani że powinna mieć pierwszeństwo przed oficjalną metodyką referencyjną przyjętą dla raportowania emisji z chowu drobiu. Sam fakt, że alternatywna metoda prowadzi do innej wartości emisji, nie oznacza jeszcze, że Raport jest wadliwy. Co więcej, z samej wielkości emisji nie można w sposób liniowy wywodzić zasięgu oddziaływania w powietrzu, gdyż o tym decyduje model dyspersji, parametry emitatorów, meteorologia i tło zanieczyszczeń.

Tego samego rodzaju uproszczenie występuje w zarzutach dotyczących zużycia wody. Strona społeczna posługuje się wybranym wskaźnikiem literaturowym i mnoży go przez maksymalną liczbę sztuk oraz liczbę cykli, przyjmując przy tym założenia najbardziej dla siebie korzystne, a następnie ogłasza, że Raport zaniża bilans wodny. Nie wykazano jednak, że przyjęty przez stronę wskaźnik odnosi się do technologii tożsamej z planowaną, że uwzględnia zastosowany system pojenia, rzeczywiste warunki chowu i relację spożycia wody do paszy, ani że metoda przyjęta w Raporcie jest błędna. W rzeczywistości Raport przedstawia konkretny bilans zużycia wody, z rozbiciem na cele technologiczne i bytowe, a zarzut strony społecznej ma charakter polemiczny i opiera się na własnym, uproszczonym modelu obliczeń.

Nie zasługują również na uwzględnienie zarzuty odwołujące się do historycznych opracowań, w tym Raportu sporządzonego ponad dwie dekady temu dla innego stanu technicznego, innej technologii i innego stanu prawnego. Ocena oddziaływania na środowisko ma charakter indywidualny i odnosi się do konkretnego przedsięwzięcia, rozpatrywanego według aktualnych parametrów, aktualnych metod obliczeniowych i aktualnych norm. Próba przenoszenia wyników analiz sprzed wielu lat na obecnie projektowane przedsięwzięcie, bez

wykazania tożsamości technologii, źródeł hałasu, warunków eksploatacji i podstaw normatywnych, ma charakter wyłącznie retoryczny i nie może podważać aktualnej analizy.

Wspólnym mianownikiem wszystkich tych uwag jest zatem to, że nie wskazują one rzeczywistego błędu metodologicznego w sensie prawnym i technicznym. W wielu przypadkach zarzuty wynikają po prostu z niezrozumienia relacji między technologicznym opisem instalacji a normatywną konstrukcją modelu środowiskowego. W innych – z próby przeciwstawienia referencyjnej metodzie innej metody tylko dlatego, że prowadzi do rezultatu korzystniejszego dla tezy strony społecznej. W jeszcze innych – z pomijania fragmentów Raportu lub jego załączników, a następnie formułowania zarzutu *braku danych*.

W konsekwencji zarzuty dotyczące metodologii analiz i modelowania oddziaływań należy uznać za bezzasadne. Raport posługuje się uznanymi metodami prognostycznymi, stosuje właściwe normy odniesienia, ujawnia zasadnicze założenia obliczeniowe oraz pozwala na ocenę zgodności przedsięwzięcia z obowiązującymi standardami środowiskowymi. Uwagi strony społecznej mają charakter polemiczny i w znacznej części wynikają z błędnego rozumienia metod modelowania albo z próby zastąpienia ich własnymi, uproszczonymi konstrukcjami, które nie mogą skutecznie podważać ustaleń Raportu.

## **9. Oddziaływania skumulowane i powiązania funkcjonalne**

### **Zakres uwag:**

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że Raport nie przedstawia rzeczywistej analizy oddziaływań skumulowanych planowanego przedsięwzięcia z innymi instalacjami funkcjonującymi w sąsiedztwie. W szczególności wskazuje się na brak modelowania emisji łącznych, ograniczenie analizy do aspektów formalnych oraz pominięcie powiązań funkcjonalnych pomiędzy fermami.

### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty dotyczące oddziaływań skumulowanych opierają się na nieprawidłowej, nadmiernie rozszerzającej wykładni art. 66 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.) oraz na błędnym utożsamieniu analizy skumulowanej z obowiązkiem kompleksowego, regionalnego modelowania wszystkich istniejących i planowanych instalacji. Tymczasem ustawowy obowiązek odnosi się do identyfikacji i oceny przewidywanych znaczących oddziaływań skumulowanych w takim zakresie, w jakim pozostają one relewantne dla konkretnego przedsięwzięcia, jego obszaru oddziaływania oraz mechanizmu oddziaływania

na środowisko. Raport realizuje ten obowiązek poprzez identyfikację istniejących źródeł oddziaływań w otoczeniu, analizę ich znaczenia dla poszczególnych komponentów środowiska oraz ocenę, czy dochodzi do kumulacji mogącej prowadzić do przekroczenia standardów jakości środowiska.

Wbrew twierdzeniom strony społecznej, analiza oddziaływań skumulowanych nie polega na mechanicznym sumowaniu parametrów technologicznych wszystkich instalacji w regionie ani na sporządzaniu zbiorczych zestawień administracyjnych dotyczących innych podmiotów. Tego rodzaju podejście abstrahuje od istoty oddziaływań środowiskowych, które kształtują się w wyniku rzeczywistych procesów emisji, rozprzestrzeniania i oddziaływania na receptor, a nie poprzez arytmetyczne dodawanie maksymalnych wartości projektowych. Metodyka oceny oddziaływań – zarówno w zakresie powietrza, jak i hałasu – opiera się na modelowaniu imisyjnym i uwzględnianiu tła środowiskowego, co pozwala określić rzeczywisty poziom oddziaływania w przestrzeni, a nie hipotetyczne sumy parametrów produkcyjnych.

Raport w sposób jednoznaczny identyfikuje oddziaływania skumulowane w tych komponentach środowiska, w których istnieje realna możliwość ich nakładania się, w szczególności w zakresie hałasu oraz jakości powietrza. W przypadku hałasu przeprowadzono analizę z uwzględnieniem istniejącego źródła w otoczeniu oraz określono poziom tła akustycznego, który z definicji obejmuje już sumaryczny wpływ innych instalacji. Wykazano, że łączne oddziaływanie nie prowadzi do przekroczenia dopuszczalnych poziomów hałasu. Zarzuty dotyczące rzekomego braku *skumulowanego tła akustycznego* wynikają przy tym z błędnego rozróżnienia pojęć, gdyż w metodyce akustycznej tło ma charakter kumulatywny i nie stanowi odrębnej kategorii analitycznej.

Analogicznie w zakresie oddziaływań na powietrze uwzględniono tło zanieczyszczeń oraz istniejące źródła emisji, co odpowiada wymaganiom modelowania imisyjnego. Żądanie przeprowadzenia wspólnego modelowania emisji amoniaku czy odorów dla wszystkich ferm w regionie abstrahuje od granic obszaru oddziaływania oraz od dostępności wiarygodnych danych wejściowych dla innych podmiotów. Ustawa nie nakłada obowiązku tworzenia regionalnych modeli emisji dla wszystkich instalacji tego samego typu, lecz wymaga oceny oddziaływania konkretnego przedsięwzięcia w jego rzeczywistym kontekście środowiskowym.

W zakresie gospodarki wodnej oraz ściekowej zarzuty strony społecznej również wynikają z błędnego utożsamienia kumulacji z koniecznością sumowania wszelkich wielkości środowiskowych niezależnie od istnienia mechanizmu oddziaływania. Planowane przedsięwzięcie będzie zaopatrywane w wodę z sieci wodociągowej, nie przewiduje poboru

z ujęć podziemnych ani wprowadzania ścieków do środowiska, co wyklucza istnienie mechanizmu kumulacji oddziaływań ilościowych na zasoby wodne. W takich warunkach żądanie przedstawienia sumarycznego bilansu wodnego dla wszystkich ferm nie ma znaczenia środowiskowego i nie wynika z obowiązków ustawowych.

W konsekwencji należy stwierdzić, że Raport zawiera analizę oddziaływań skumulowanych w zakresie wymaganym przepisami ustawy środowiskowej, uwzględniając rzeczywiste mechanizmy oddziaływania, obszar oddziaływania przedsięwzięcia oraz zasadę proporcjonalności. Zarzuty strony społecznej sprowadzają się do postulatu maksymalizacji zakresu analizy w oderwaniu od jej relewantności środowiskowej oraz do utożsamienia braku określonych, postulowanych przez stronę zestawień lub modeli z naruszeniem art. 66 ustawy. Taka interpretacja nie znajduje oparcia ani w przepisach prawa, ani w przyjętej metodyce oceny oddziaływania na środowisko i nie może stanowić podstawy do uznania Raportu za niekompletny ani niewystarczający do wydania decyzji.

## **10. Oddziaływania na środowisko gruntowo-wodne, w tym GZWP**

### **Zakres uwag:**

Uwagi te koncentrują się na zarzucie niewystarczającej analizy oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko gruntowo-wodne. Wskazuje się na brak modelowania migracji zanieczyszczeń, brak szczegółowych analiz hydrogeologicznych oraz nieuwzględnienie ryzyka dla Głównego Zbiornika Wód Podziemnych i lokalnych ujęć wody.

### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty dotyczące rzekomo niewystarczającej analizy oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko gruntowo-wodne, w tym na Główny Zbiornik Wód Podziemnych nr 333 oraz lokalne ujęcia wody, nie zasługują na uwzględnienie. Ich wspólnym założeniem jest teza, że samo położenie inwestycji w granicach GZWP oraz stwierdzona w Raporcie podatność płytkiego poziomu wodonośnego automatycznie rodzą obowiązek przeprowadzenia pogłębionych, modelowych analiz migracji zanieczyszczeń, infiltracji, kierunków przepływu oraz ryzyka dla ujęć komunalnych. Takie stanowisko nie wynika jednak z istoty samej oceny oddziaływania na środowisko, która ma charakter funkcjonalny i prognostyczny, a więc odnosi się do rzeczywistych, przewidywanych mechanizmów oddziaływania planowanego przedsięwzięcia, nie zaś do hipotetycznych scenariuszy oderwanych od przyjętych rozwiązań technicznych.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Raport nie poprzestaje na ogólnikowym wskazaniu lokalizacji inwestycji w granicach GZWP 333, lecz przedstawia rozbudowaną

charakterystykę warunków hydrogeologicznych terenu. Zidentyfikowano właściwą jednolitą część wód podziemnych, wskazano status GZWP 333 oraz przedstawiono dane dotyczące ujęć komunalnych, w tym studni nr 5, obejmujące ich głębokość, relację przestrzenną względem inwestycji oraz poziom wodonośny, z którego ujmowana jest woda. Trudno zatem podzielić twierdzenie, że Raport zawiera wyłącznie opis ogólny i nie dostarcza danych pozwalających organowi ocenić potencjalny wpływ przedsięwzięcia na środowisko gruntowo-wodne.

Zarzuty strony społecznej abstrahują przy tym od najistotniejszej kwestii, a mianowicie od tego, że dla oceny ryzyka hydrogeologicznego kluczowe znaczenie ma nie samo położenie inwestycji na obszarze wrażliwym, lecz istnienie rzeczywistej drogi emisji zanieczyszczeń do gruntu i wód podziemnych. Raport tę kwestię analizuje i jednoznacznie wykazuje, że w planowanym modelu funkcjonowania przedsięwzięcia taka droga nie została przewidziana. Ścieki bytowe mają być gromadzone w szczelnym zbiorniku bezodpływowym, ścieki przemysłowe nie powstają, a ciecz z mycia hal magazynowana jest w szczelnych zbiornikach wybieralnych i następnie przekazywana do dalszego zagospodarowania zgodnie z obowiązującymi przepisami. Obornik nie będzie magazynowany ani przetwarzany na terenie fermy w sposób stwarzający ryzyko infiltracji do gruntu, a funkcjonowanie obiektów opiera się na szczelnych posadzkach i rozwiązaniach technicznych eliminujących kontakt substancji zanieczyszczających z podłożem. W tych warunkach Raport zasadnie koncentruje się na wykazaniu braku przewidywanego mechanizmu migracji zanieczyszczeń do środowiska wodnego, a nie na tworzeniu modelowych scenariuszy transportu zanieczyszczeń, które w przyjętym układzie technologicznym nie powinny w ogóle powstać.

Skoro przyjęte rozwiązania techniczne eliminują przewidywany kontakt takich substancji z gruntem, to żądanie przeprowadzenia modelowej analizy ich migracji prowadziłoby do odwrócenia logiki oceny środowiskowej. W miejsce badania realnych oddziaływań należałoby bowiem modelować oddziaływania, które nie wynikają z projektu, lecz z hipotetycznego założenia o nieszczelności, awarii albo nieprawidłowej eksploatacji. Taki standard nie wynika z art. 66 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.)

Podobnie należy ocenić zarzut braku analizy infiltracji. Raport nie pomija tego zagadnienia, lecz jednoznacznie wskazuje, że infiltracja wód opadowych stanowi element naturalnego obiegu wody i naturalnego zasilania płytkiego poziomu wodonośnego. Opisuje zatem zarówno warunki infiltracyjne terenu, jak i sposób zagospodarowania wód opadowych, wskazując, że przedsięwzięcie nie wprowadza nowego mechanizmu zanieczyszczonej infiltracji ani

rozwiązań, które istotnie zmieniałyby lokalny bilans wodny. Strona społeczna w rzeczywistości nie kwestionuje więc samej infiltracji jako zjawiska, lecz próbuje wykazać, że wraz z infiltrującą wodą mogłyby migrować zanieczyszczenia. Jak jednak wyżej wskazano, Raport nie identyfikuje przewidywanego źródła takich zanieczyszczeń, które w normalnym reżimie funkcjonowania fermy miałyby kontakt z wodami opadowymi i przedostawać się do gruntu. Zarzut ten sprowadza się więc ponownie do postulatu modelowania hipotetycznego ryzyka, nieopartego rzeczywistą drogą emisji.

Również zarzut braku wskazania kierunków przepływu wód podziemnych nie znajduje potwierdzenia w treści Raportu. Dokument ten rozróżnia poszczególne poziomy wodonośne oraz wskazuje ich ogólne relacje hydrauliczne, w tym kierunek regionalnego przepływu głębszych poziomów oraz drenującą funkcję doliny Małej Panwi dla płytkich wód gruntowych.

Nie można także zgodzić się z twierdzeniem, że Raport nie analizuje wpływu przedsięwzięcia na zasoby GZWP. W ujęciu ilościowym Raport wskazuje jednoznacznie, że przedsięwzięcie będzie zaopatrywane z sieci wodociągowej, a nie z własnego ujęcia wód podziemnych, co wyklucza bezpośrednią eksploatację zasobów GZWP przez inwestora. W ujęciu jakościowym Raport analizuje warunki hydrogeologiczne, podatność terenu oraz zastosowane rozwiązania techniczne i organizacyjne, dochodząc do wniosku, że przy normalnym reżimie funkcjonowania brak jest projektowanego mechanizmu, który mógłby prowadzić do pogorszenia jakości zasobów wodnych.

Na tej samej zasadzie należy ocenić zarzut braku analizy ryzyka dla studni nr 5. Raport nie tylko identyfikuje to ujęcie, ale również opisuje jego parametry, odległość od inwestycji, poziom wodonośny, z którego ujmowana jest woda, oraz brak ustanowionej strefy ochrony pośredniej. Co więcej, z przedstawionych danych wynika, że studnia ta ujmuje głęboki poziom permski, a więc poziom odmienny od płytkiego poziomu wodonośnego występującego w bezpośrednim sąsiedztwie powierzchni terenu inwestycji. Jednocześnie Raport wykazuje brak projektowanego wprowadzania ścieków do gruntu oraz brak eksploatacji własnego ujęcia, co oznacza, że nie identyfikuje realnej drogi oddziaływania przedsięwzięcia na to ujęcie.

W istocie wspólnym elementem tej grupy zarzutów jest próba zastąpienia pytania, czy Raport rozpoznaje rzeczywiste mechanizmy oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko wodne, pytaniem, czy Raport zawiera najbardziej rozbudowaną i hipotetycznie możliwą dokumentację hydrogeologiczną. Taka zamiana perspektywy jest nieuprawniona. Kryterium kompletności Raportu nie stanowi maksymalny możliwy stopień szczegółowości ani sporządzenie wszelkich możliwych analiz specjalistycznych, lecz to, czy dokument dostarcza organowi wystarczających informacji do oceny przewidywanych znaczących oddziaływań

przedsięwzięcia. W niniejszej sprawie Raport ten standard spełnia. Rozpoznaje warunki hydrogeologiczne, wskazuje ujęcia komunalne, identyfikuje podatność terenu, analizuje sposób gospodarowania ściekami i odciekami oraz wykazuje brak projektowanej drogi emisji do gruntu i wód podziemnych. To właśnie te elementy mają znaczenie dla oceny wpływu przedsięwzięcia na środowisko gruntowo-wodne.

W konsekwencji zarzuty dotyczące rzekomej niewystarczającej analizy oddziaływania na środowisko gruntowo-wodne, w tym na GZWP 333 i lokalne ujęcia wody, należy uznać za niezasadne. Opierają się one na błędnym założeniu, że sama lokalizacja inwestycji na obszarze wrażliwym automatycznie wymaga sporządzenia modelowych analiz migracji zanieczyszczeń, niezależnie od tego, czy Raport identyfikuje rzeczywistą drogę emisji do środowiska. Tymczasem Raport zawiera rozpoznanie hydrogeologiczne i ocenę oddziaływań adekwatne do charakteru przedsięwzięcia, a żądania strony społecznej mają charakter ponadmiarowy i wykraczają poza zakres wynikający z art. 66 ustawy środowiskowej.

## **11. Gospodarka wodno-ściekowa oraz wody opadowe**

### **Zakres uwag:**

Uwagi w tej grupie dotyczą braku pełnego przedstawienia gospodarki wodno-ściekowej przedsięwzięcia. Podnoszone są zarzuty dotyczące braku bilansów wodnych, zaniżenia zużycia wody, braku danych o ściekach technologicznych oraz niewystarczającej analizy sposobu zagospodarowania wód opadowych i roztopowych.

### **Stanowisko inwestora:**

Wspólnym mianownikiem tej grupy uwag jest próba wykazania, że Raport nie identyfikuje albo nie kwantyfikuje rzeczywistych strumieni wodnych i ściekowych związanych z eksploatacją przedsięwzięcia. Teza ta pozostaje jednak w sprzeczności z treścią samego Raportu, który w sposób liczbowy i funkcjonalny przedstawia zarówno zapotrzebowanie na wodę, jak i wszystkie przewidywane strumienie cieczy powstających na fermie, a następnie wskazuje sposób ich zagospodarowania w systemie eliminującym emisję do środowiska.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Raport zawiera pełny bilans zużycia wody dla planowanego przedsięwzięcia. Wskazano roczne zapotrzebowanie na wodę do pojenia drobiu, do mycia hal oraz na cele bytowe, a następnie powiązano te wielkości z odpowiadającymi im strumieniami cieczy powstających w toku eksploatacji fermy. Tym samym nie jest prawdą, jakoby dokument operował jedynie ogólnikowymi sformułowaniami lub pomijał elementy gospodarki wodno-ściekowej. Raport wskazuje konkretne ilości zużywanej wody oraz odpowiadające im ilości ścieków bytowych i cieczy z mycia hal, a także

jednoznacznie określa sposób ich dalszego postępowania – poprzez gromadzenie w szczelnych zbiornikach wybieralnych. Taki sposób prezentacji danych w pełni odpowiada funkcji Raportu w rozumieniu art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.), ponieważ umożliwia organowi ocenę skali oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko wodne oraz ocenę skuteczności przyjętych rozwiązań minimalizujących.

W tym kontekście całkowicie chybiony jest zarzut braku bilansu ścieków technologicznych. W rzeczywistości Raport identyfikuje strumień cieczy powstającej w związku z myciem hal po zakończeniu cyklu chowu, określa jego ilość oraz wskazuje system jego gromadzenia i dalszego zagospodarowania. Strona społeczna próbuje wytworzyć wrażenie, jakoby brakowało odrębnego bilansu dla tej kategorii cieczy, podczas gdy Raport taki bilans zawiera, tyle że posługuje się terminologią odpowiadającą rzeczywistemu charakterowi procesu technologicznego i przyjętym rozwiązaniom gospodarczym. Skoro Raport wskazuje ilość wody zużywanej do mycia hal, ilość cieczy powstającej po tym procesie oraz sposób jej magazynowania, to bilans taki został przedstawiony.

Podobnie niezasadny jest zarzut braku rzetelnego określenia ilości odcieków z pomiotu. Strona społeczna wychodzi z założenia, że w każdym przypadku chowu brojlerów musi występować odrębny, stały strumień odcieków z pomiotu, który powinien zostać oszacowany ilościowo i opisany w Raporcie. Założenie to pomija jednak technologię przyjętą dla przedsięwzięcia. Raport wskazuje, że ferma funkcjonuje w systemie ściółkowym, a powstający obornik nie będzie magazynowany na terenie inwestycji, lecz po zakończeniu cyklu produkcyjnego będzie bezpośrednio ładowany na środki transportu i wywożony poza teren fermy do wykorzystania rolniczego przez odbiorców zewnętrznych. W takiej organizacji procesu nie przewidziano długotrwałego składowania obornika, które mogłoby generować samodzielny, stały strumień odcieków. Raport wprost wskazuje, że w okresie chowu odcieki nie powstają, a jedynym cieczowym strumieniem związanym z funkcjonowaniem obiektów pozostaje woda z mycia hal po zakończeniu cyklu. Nie można więc zarzucać dokumentowi braku bilansowania zjawiska, które – przy przyjętej technologii i organizacji gospodarowania obornikiem – nie zostało zidentyfikowane jako realny element eksploatacji przedsięwzięcia.

Raport opisuje system gromadzenia cieczy z mycia hal, podaje liczbę zbiorników, ich funkcję, przewidywaną pojemność oraz wskazuje, że są one sytuowane przy kurnikach jako element istniejącego lub planowanego układu technologicznego fermy.

Szczególnego podkreślenia wymaga zarzut dotyczący rzekomo ogólnikowego określenia ilości ścieków, ponieważ stanowi on przykład zarzutu zbudowanego na przypisaniu Raportowi treści, której w nim nie ma. Strona społeczna powołuje się na rzekomy cytat, zgodnie z którym *ścieków będzie niewiele*, i na tej podstawie próbuje wykazać brak wartości dowodowej dokumentu. Tymczasem Raport nie posługuje się takim sformułowaniem jako podstawą ustaleń w zakresie gospodarki ściekowej. Zarzut oparty na nieistniejącym cytacie jest zatem wadliwy już u źródła, ponieważ nie odnosi się do rzeczywistej treści dokumentu, lecz do przypisanej mu arbitralnie parafrazy. Co więcej, dalsza argumentacja strony społecznej opiera się na błędnie zrekonstruowanej definicji ścieków zawartej rzekomo w ustawie – *Prawo wodne*. W piśmie strony społecznej przywołano treść, która nie odpowiada legalnym definicjom ustawowym, a następnie na tej podstawie zbudowano dalszy wywód, mający prowadzić do wniosku o wadliwości Raportu. Tymczasem Raport nie neguje, że woda z mycia hal jest cieczą wymagającą odpowiedniego zagospodarowania, lecz właśnie dlatego ujmuje ją ilościowo, opisuje jej charakter i wskazuje system bezodpływowego magazynowania oraz dalszego zagospodarowania poza terenem inwestycji. Innymi słowy, nawet abstrahując od wadliwości samej argumentacji prawnej strony społecznej, Raport realizuje dokładnie to, czego ta strona się domaga – identyfikuje ilość, źródło i sposób postępowania z cieczą z mycia obiektów. Zarzut ten należy więc uznać za szczególnie bezzasadny, ponieważ łączy błędną wykładnię prawa z błędnym odczytaniem treści samego Raportu.

Nie można również podzielić zarzutu braku bilansu wód opadowych. Raport zawiera bowiem zarówno opis powierzchni, z których odprowadzane będą wody opadowe, jak i obliczenie ich rocznej ilości z zastosowaniem standardowej metodyki hydrologicznej, uwzględniającej sumę opadów, powierzchnie dachów, terenów utwardzonych i zielonych oraz właściwe współczynniki spływu. Oznacza to, że dokument nie tylko identyfikuje zagadnienie wód opadowych, lecz także poddaje je ilościowej analizie. Fakt, że bilans ten nie prowadzi do wniosków oczekiwanych przez stronę społeczną, nie może być utożsamiany z nieistnieniem analizy.

Zarzuty dotyczące sposobu zagospodarowania wód opadowych i roztopowych opierają się ponadto na nadmiernie rozszerzającej wykładni zarówno miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jak i przepisów Prawa wodnego. Strona społeczna przyjmuje, że wszystkie powierzchnie dachowe i wszelkie utwardzenia występujące na terenie fermy powinny być traktowane jako powierzchnie generujące zanieczyszczone wody opadowe, które muszą być bezwzględnie odprowadzane do kanalizacji deszczowej albo zbiorników bezodpływowych. Taka wykładnia nie znajduje jednak oparcia ani w literalnej treści przepisów

planu, ani w definicjach ustawowych. Raport prawidłowo rozróżnia sytuację, w której wody opadowe są ujmowane w system kanalizacyjny i pochodzą z powierzchni o szczególnym charakterze funkcjonalnym, od sytuacji, w której mają one charakter naturalnego spływu i infiltracji na terenie własnym inwestora. W analizowanym przypadku Raport jednoznacznie wskazuje, że nie przewiduje się budowy systemu kanalizacji deszczowej ani zorganizowanego odprowadzania wód opadowych do odbiorników, lecz zachowanie dotychczasowego sposobu ich zagospodarowania poprzez lokalną infiltrację do gruntu. Jednocześnie z opisu przedsięwzięcia wynika, że teren nie zmienia swojej funkcji planistycznej i pozostaje terenem obsługi produkcji w gospodarstwach rolnych, a nie terenem przemysłowym w rozumieniu, jaki usiłuje mu przypisać strona społeczna.

W tym miejscu należy zaakcentować, że argumentacja strony społecznej w zakresie wód opadowych opiera się przede wszystkim na próbie przekształcenia każdej powierzchni dachu i każdego utwardzenia w źródło obligatoryjnie zanieczyszczonego spływu, bez wykazania rzeczywistego mechanizmu powstawania takich zanieczyszczeń w stopniu uzasadniającym przyjęcie najbardziej rygorystycznego reżimu prawnego. Raport nie ignoruje tego zagadnienia, lecz ocenia sposób zagospodarowania terenu, istniejący układ powierzchni oraz charakter przedsięwzięcia, dochodząc do wniosku, że lokalna infiltracja wód opadowych mieści się w przyjętym modelu zagospodarowania i nie wymaga odmiennej kwalifikacji tylko dlatego, że strona społeczna nadaje fermie *charakter przemysłowy* w sensie publicystycznym.

W istocie cała ta grupa zarzutów zmierza do wykazania nie tyle rzeczywistego braku informacji w raporcie, ile do narzucenia bardziej rygorystycznego i dalece szerszego modelu dokumentowania gospodarki wodno-ściekowej, niż wynika to z art. 66 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.). Tymczasem Raport przedstawia źródło zaopatrzenia przedsięwzięcia w wodę, wielkości zużycia, ilości ścieków bytowych oraz cieczy z mycia hal, sposób ich magazynowania, dane dotyczące wód opadowych oraz sposób ich zagospodarowania. Innymi słowy, obejmuje wszystkie istotne elementy pozwalające organowi ocenić rzeczywisty wpływ przedsięwzięcia na środowisko wodne i gruntowo-wodne.

W konsekwencji zarzuty dotyczące rzekomego braku pełnego przedstawienia gospodarki wodno-ściekowej oraz niewystarczającej analizy wód opadowych należy uznać za niezasadne. Raport nie tylko identyfikuje i kwantyfikuje wszystkie rzeczywiste strumienie wodne oraz cieczowe związane z eksploatacją fermy, ale również opisuje ich zagospodarowanie w sposób eliminujący emisję do środowiska. Krytyka strony społecznej opiera się częściowo

na błędnej wykładni przepisów, częściowo na przypisywaniu Raportowi treści, których nie zawiera, a częściowo na postulacie rozszerzenia zakresu analizy ponad ustawowy standard. Z tych względów uwagi te nie mogą skutecznie podważyć ustaleń Raportu.

## **12. Oddziaływania na powietrze i uciążliwość odorowa**

### **Zakres uwag:**

Uwagi te sprowadzają się do twierdzenia, że raport zaniża wielkość emisji zanieczyszczeń do powietrza oraz nie przedstawia wiarygodnej analizy uciążliwości odorowej. Wskazuje się na brak modelowania zapachów, nieuwzględnienie emisji epizodycznych oraz brak odniesienia do danych empirycznych.

### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty dotyczące rzekomego zaniżenia emisji zanieczyszczeń do powietrza oraz braku wiarygodnej analizy uciążliwości odorowej nie zasługują na uwzględnienie. W istocie sprowadzają się one do próby zakwestionowania przyjętego w Raporcie modelu oceny oddziaływań do powietrza poprzez formułowanie oczekiwań wykraczających poza ustawowy zakres Raportu, a częściowo także poprzez utożsamianie braku odrębnej, autonomicznej analizy określonego zjawiska z jego całkowitym pominięciem. Tymczasem Raport obejmuje zarówno analizę emisji do powietrza, jak i ocenę substancji odpowiadających za uciążliwość zapachową, przy zastosowaniu metod właściwych dla postępowania w przedmiocie oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

W pierwszej kolejności należy odrzucić tezę, jakoby Raport nie zawierał analizy odorów. Zarzut ten jest o tyle nietrafny, że dokument wprost odnosi się do oddziaływania substancji odorowych, identyfikuje podstawowe związki odpowiedzialne za uciążliwość zapachową, a następnie przedstawia wyniki ich modelowania w środowisku. W Raporcie oceniono rozprzestrzenianie się substancji charakterystycznych dla emisji z fermy drobiu, w szczególności amoniaku i siarkowodoru, oraz odniesiono wyniki do ich przestrzennego zasięgu. Wykazano przy tym, że izolinie maksymalnych stężeń nie wykraczają poza teren fermy, a prognozowane poziomy w otoczeniu inwestycji mają charakter nieznaczny. Raport nie tylko więc identyfikuje zagadnienie odorów, ale również dokonuje jego ilościowej oceny w takim zakresie, w jakim pozwalają na to dostępne metody i obowiązujący system prawny.

W aktualnym stanie prawa polski system ochrony środowiska nie przewiduje powszechnie obowiązujących norm imisyjnych dla odorów jako odrębnej kategorii prawnej i z tego względu ocena uciążliwości zapachowej nie może być prowadzona w sposób identyczny jak ocena substancji, dla których ustawodawca ustanowił wiążące poziomy

dopuszczalne albo wartości odniesienia. W praktyce środowiskowej analiza odorów sprowadza się więc do identyfikacji i oceny stężeń substancji, które za tę uciążliwość odpowiadają. W tym właśnie zakresie Raport realizuje swoją funkcję. Skoro Raport analizuje emisję amoniaku i siarkowodoru, ich rozprzestrzenianie się i zasięg oddziaływania, to ujmuje problem odorów w sposób odpowiadający obecnemu stanowi prawa i praktyki oceny środowiskowej.

W dalszej kolejności niezasadny jest również zarzut, że Raport nie analizuje epizodów szczytowych emisji oraz pomija sytuacje krótkotrwałego, lecz intensywnego obciążenia środowiska, takie jak czyszczenie hal, usuwanie pomiotu, mycie i dezynfekcja obiektów czy intensywna praca wentylatorów przy wysokich temperaturach. Zarzut ten abstrahuje od sposobu, w jaki obowiązujące przepisy konstruują ocenę oddziaływania na powietrze. Raport nie ma obowiązku sporządzania odrębnych, samodzielnych modeli dla każdego jednostkowego zdarzenia eksploatacyjnego, lecz ma przedstawić oddziaływanie przedsięwzięcia w sposób pozwalający organowi na ocenę zgodności z obowiązującymi standardami środowiskowymi.

W odniesieniu do powietrza taka ocena odbywa się poprzez analizę stężeń i ich częstotliwości w czasie, z uwzględnieniem wartości jednogodzinnych oraz kryterium dopuszczalnej częstotliwości przekroczeń. Oznacza to, że system prawny sam przewiduje mechanizm oceny krótkotrwałych, zwiększonych emisji w granicach normatywnego testu imisyjnego. Nie jest więc prawdą, że Raport operuje wyłącznie *wartościami uśrednionymi*, ignorując sytuacje mniej korzystne. Przeciwnie, weryfikacja stężeń maksymalnych krótkookresowych właśnie temu służy.

Równie bezzasadny jest zarzut braku analizy bioaerozoli. W tym zakresie strona społeczna formułuje oczekiwania wykraczające poza ramy normatywne systemu ochrony powietrza. Polskie przepisy nie ustanawiają bowiem imisyjnych wartości odniesienia dla bioaerozoli jako odrębnej kategorii zanieczyszczeń. Ustawodawca normuje natomiast takie substancje jak pył zawieszony, amoniak, siarkowodor czy inne klasyczne zanieczyszczenia powietrza, i to one stanowią zasadniczy przedmiot modelowania oraz oceny w postępowaniu środowiskowym. Skoro brak jest obowiązujących standardów odniesienia dla bioaerozoli, to nie można wymagać od Raportu, aby przeprowadzał autonomiczne modelowanie i ocenę narażenia w oparciu o kryteria, których porządek prawny nie przewiduje. Tego rodzaju oczekiwania ma charakter ponadustawowy. Nie oznacza to oczywiście, że zagadnienie jakości powietrza zostało pominięte, lecz przeciwnie – Raport koncentruje się na tych substancjach i parametrach, które w świetle obowiązującego prawa podlegają ocenie i pozwalają na weryfikację oddziaływania przedsięwzięcia na ludzi i środowisko.

Co istotne, Raport, odnosząc się do emisji odorotwórczych i ich zasięgu, wskazuje również potencjalne skutki zdrowotne, jakie przy wysokich stężeniach mogłyby wiązać się z oddziaływaniem substancji takich jak amoniak czy siarkowodór, w tym drażnienie, bóle głowy czy reakcje stresowe. Następnie zestawia te potencjalne skutki z wynikami modelowania, z których wynika, że prognozowane stężenia mają charakter niski, a zasięg oddziaływania ograniczony. Oznacza to, że Raport ocenia problem wpływu odorów na ludzi w granicach wyznaczonych przez obowiązujące prawo i dostępne kryteria obiektywizacji.

Należy także podkreślić, że część zarzutów dotyczących oddziaływań na powietrze i uciążliwości odorowej opiera się w rzeczywistości nie na wykazaniu konkretnego błędu metodologicznego lub pominięcia określonego źródła emisji, lecz na niezadowoleniu strony społecznej z wniosków wynikających z przeprowadzonych analiz. Jest to charakterystyczny mechanizm obecny również w innych grupach uwag – skoro analiza nie prowadzi do konkluzji oczekiwanej przez autorów zarzutów, formułowany jest zarzut *braku analizy*, *braku pogłębionej analizy* albo *braku rzetelnej analizy*. Nie można jednak utożsamiać takiej polemiki z wykazaniem naruszenia art. 66 ustawy środowiskowej. Raport nie ma potwierdzać tez strony społecznej, lecz ma przedstawiać ocenę oddziaływania przedsięwzięcia wykonaną zgodnie z prawem, metodyką i dostępnymi danymi.

W konsekwencji należy uznać, że Raport w sposób prawidłowy i wystarczający ujmuje zagadnienie oddziaływań na powietrze oraz uciążliwości odorowej. Obejmuje analizę emisji substancji do powietrza, ocenę substancji odpowiedzialnych za uciążliwość zapachową, modelowanie ich rozprzestrzeniania, odniesienie do możliwych skutków dla ludzi oraz identyfikację działań ograniczających emisję. Zarzuty strony społecznej albo abstrahują od rzeczywistej treści Raportu, albo domagają się analiz niemających normatywnego umocowania, albo próbują rozszerzyć zakres procedury środowiskowej ponad granice wynikające z ustawy. Z tych względów uwagi te nie mogą skutecznie podważać ustaleń Raportu.

### **13. Oddziaływania akustyczne**

#### **Zakres uwag:**

Uwagi objęte tą grupą dotyczą rzekomej nieprawidłowości analizy hałasu. W szczególności wskazuje się na zastosowanie niewłaściwych norm, brak pełnych danych wejściowych, nierealistyczne założenia dotyczące pracy urządzeń oraz brak analizy oddziaływań skumulowanych i impulsowych.

#### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty dotyczące rzekomej wadliwości analizy akustycznej nie zasługują na uwzględnienie. W istocie opierają się one na błędnych założeniach –na utożsamianiu braku oczekiwanej przez stronę społeczną formy prezentacji danych z ich rzekomym brakiem oraz na niezrozumieniu różnicy pomiędzy technologicznym opisem pracy urządzeń a normatywną metodą oceny hałasu w środowisku. Raport natomiast zawiera zarówno prawidłowo przyjęte standardy akustyczne, jak i dane wejściowe, metodykę obliczeń, wyniki w punktach kontrolnych oraz analizę tła i oddziaływań skumulowanych, co w pełni odpowiada wymogom art. 66 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112).

W pierwszej kolejności należy odrzucić twierdzenie, jakoby Raport posługiwał się błędnymi normami hałasu. Zarzut ten opiera się na uproszczonym założeniu, że dla całego obszaru oznaczonego w planie symbolem MNU należało automatycznie przyjąć wartości 50 dB w porze dnia i 40 dB w porze nocy, właściwe dla zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Taka interpretacja nie znajduje jednak oparcia ani w treści miejscowego planu, ani w systemie prawa ochrony środowiska. Plan miejscowy dla Żędowic nie wprowadza jednej, jednolitej normy dla całego terenu MNU, lecz odwołuje się do przeznaczenia realizowanego w ramach tej funkcji. Oznacza to, że w zakresie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej stosuje się wartości 50/40 dB, natomiast w zakresie zabudowy mieszkaniowo-usługowej – 55/45 dB. Raport prawidłowo to rozróżnienie odczytuje i stosuje, przypisując właściwe standardy do poszczególnych kategorii terenów. Nie operuje zatem jedną, ujednoliconą normą, lecz różnicuje dopuszczalne poziomy hałasu zgodnie z planem miejscowym.

Nie zasługuje także na uwzględnienie teza o rzekomej nieweryfikowalności modelu akustycznego z powodu braku danych wejściowych. Zarzut ten opiera się głównie na postulatcie, aby Raport zawierał pełne widma oktawowe wszystkich źródeł, szczegółowe zestawienia mocy akustycznych w określonej przez stronę formie, odrębne tabele dla każdego urządzenia, a także dodatkowe prezentacje graficzne i opisowe. Tymczasem art. 66 ustawy środowiskowej nie ustanawia obowiązku przedstawiania danych akustycznych w jednej, z góry określonej formule redakcyjnej. Z punktu widzenia postępowania środowiskowego istotne jest to, czy Raport zawiera dane i założenia pozwalające ocenić dotrzymanie dopuszczalnych poziomów hałasu na terenach chronionych. W niniejszej sprawie wymóg ten został spełniony. Raport identyfikuje źródła hałasu, określa parametry istotnych urządzeń, wskazuje poziomy mocy akustycznej LWA dla podstawowych wentylatorów, wyrzutni dachowych, urządzeń pomocniczych, przeladunku paszy do silosów, agregatu prądotwórczego oraz pomp, a także

opisuje czas pracy tych źródeł i scenariusze obliczeniowe przyjęte dla pory dnia i nocy. Obliczenia wykonano zgodnie z uznaną metodyką propagacji dźwięku w przestrzeni otwartej, w oparciu o normy PN-ISO 9613-1 i PN-ISO 9613-2 oraz z wykorzystaniem narzędzia SoundPLANnoise.

Nieprawdziwe jest również twierdzenie, że Raport nie przedstawia map izofon ani wyników na elewacjach budynków mieszkalnych. Dokument wyraźnie wskazuje, że wyniki obliczeń zostały przedstawione zarówno w siatce obliczeniowej na wysokości 4 m nad poziomem terenu, jak i w punktach kontrolnych usytuowanych na granicy terenów chronionych oraz na elewacjach budynków zabudowy mieszkaniowej. Raport odsyła także do załączników graficznych zawierających mapy izolinii równego poziomu hałasu dla pory dziennej i nocnej. To, że strona społeczna nie odnalazła tych materiałów albo ich nie rozpoznała jako integralnej części Raportu, nie oznacza, że materiały te nie istnieją. Zarzut nieweryfikowalności modelu wynika więc w znacznej mierze z pominięcia rzeczywistej treści dokumentu i jego załączników.

Nietrafny jest również zarzut odnoszący się do przyjętych założeń pracy wentylatorów. Strona społeczna błędnie utożsamia technologiczną ciągłość funkcjonowania systemu wentylacyjnego z koniecznością przyjęcia w modelu akustycznym maksymalnej wydajności urządzeń przez całą dobę. Tymczasem są to dwie różne płaszczyzny opisu tej samej instalacji. W części technologicznej Raport prawidłowo wskazuje, że wentylacja stanowi element niezbędny dla utrzymania mikroklimatu i funkcjonuje przez cały okres chowu, który trwa ok. 300 dni w roku. Opis ten służy scharakteryzowaniu procesu produkcyjnego oraz oszacowaniu emisji do powietrza. Natomiast w części akustycznej przyjęto scenariusz normatywnie relewantny z punktu widzenia oceny hałasu środowiskowego, czyli pracę wentylatorów z pełną wydajnością przez 8 najmniej korzystnych godzin pory dnia oraz 1 najmniej korzystną godzinę pory nocy. Wynika to wprost z konstrukcji wskaźników LAeqD i LAeqN, określonych w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 14 czerwca 2007 r. Wskaźnik LAeqN nie odnosi się do całej nocy, lecz do jednej najmniej korzystnej godziny nocnej. Jeżeli zatem w tej godzinie przyjęto pełną wydajność systemu wentylacyjnego, to model obejmuje wariant maksymalny i konserwatywny z punktu widzenia oceny zgodności z normą.

Strona społeczna nie wykazała przy tym ani że w najmniej korzystnej godzinie nocy wentylatory muszą pracować z większą mocą niż przyjęto w modelu, ani że wskazane w Raporcie poziomy mocy akustycznej są zaniżone względem rzeczywistych parametrów urządzeń. Zarzut ten nie ujawnia zatem żadnego rzeczywistego błędu metodologicznego, lecz wynika z niezrozumienia normatywnego mechanizmu oceny hałasu w środowisku.

Bezasadne są również twierdzenia o braku analizy hałasu impulsowego oraz hałasu transportowego. W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że ocena zgodności z prawem odbywa się w oparciu o równoważne poziomy hałasu LAeqD i LAeqN. Oznacza to, że zdarzenia krótkotrwałe, epizodyczne lub głośniejsze nie są pomijane, lecz ujmuje się ich wpływ poprzez ich wkład do poziomu równoważnego w czasie odniesienia. Dokładnie tak czyni Raport. Identyfikuje on przeładunek pneumatyczny do silosów, pracę agregatu, pomp, ruch pojazdów, załadunek obornika i inne zdarzenia pomocnicze, przypisując im odpowiednie poziomy mocy akustycznej oraz czasu trwania. Następnie źródła te zostają uwzględnione w modelu akustycznym zgodnie z właściwą metodyką. Nie jest zatem prawdą, że Raport pomija te zdarzenia – przeciwnie, ujmuje je w jedyny prawnie relewantny sposób, tj. poprzez ich wpływ na LAeq.

Również zarzut braku analizy transportów nocnych nie znajduje potwierdzenia w treści Raportu. Nie mamy tu zatem do czynienia z pominięciem hałasu nocnego transportu, lecz z przyjęciem określonego wariantu organizacyjnego eksploatacji przedsięwzięcia. Taki sposób określenia warunków funkcjonowania inwestycji jest dopuszczalny i odpowiada logice decyzji środowiskowej, w której warunki eksploatacji mogą zostać następnie skonkretyzowane jako środki ograniczające oddziaływanie. Nie można więc twierdzić, że brak modelowania nocnych transportów świadczy o błędzie, skoro Raport wprost zakłada, że nocne transporty nie będą realizowane.

Na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut braku analizy hałasu skumulowanego. Raport bowiem nie tylko bada klimat akustyczny tła, ale również identyfikuje zewnętrzne źródło hałasu w postaci sąsiedniej fermy położonej na północ od analizowanego terenu i odnosi się do jego wpływu w ramach oceny oddziaływań skumulowanych. Wskazano średni poziom tła akustycznego w rejonie najbliższych terenów chronionych, a także oceniono, że łączne oddziaływanie projektowanej instalacji oraz istniejącej fermy nie prowadzi do przekroczenia dopuszczalnych poziomów hałasu. Strona społeczna nie wskazuje przy tym żadnego konkretnego źródła hałasu, które miałyby zostać pominięte, nie przedstawia własnych danych pomiarowych ani nie wykazuje, że przyjęta ocena kumulacji prowadzi do zaniżenia wyników. Formułuje jedynie ogólne twierdzenie o braku modelowania skumulowanego, które pozostaje w sprzeczności z treścią Raportu.

Strona społeczna nie wykazuje konkretnych błędów obliczeniowych, nie przedstawia alternatywnego modelu akustycznego, nie kwestionuje na poziomie technicznym przyjętych poziomów mocy źródeł ani nie wskazuje, które parametry wejściowe miałyby być błędne. Zamiast tego buduje zarzuty na twierdzeniu, że skoro Raport nie został sporządzony w formule

oczekiwanej przez stronę albo nie prowadzi do wniosku przez nią pożądanego, to musi być nierzetelny. Taki sposób argumentacji nie może skutecznie podważyć dokumentu sporządzonego zgodnie z metodyką właściwą dla ocen oddziaływania na środowisko.

W konsekwencji należy uznać, że Raport w sposób prawidłowy ujmuje zagadnienie oddziaływań akustycznych. Zawiera właściwe normy hałasu, adekwatne dane wejściowe, opis źródeł, parametry ich pracy, bilans transportu, wyniki obliczeń w punktach kontrolnych, mapy izofon, ocenę pory dnia i nocy oraz analizę tła i oddziaływań skumulowanych. Zarzuty strony społecznej wynikają przede wszystkim z błędnej wykładni przepisów, z niezrozumienia normatywnej metody oceny hałasu oraz z ignorowania rzeczywistej treści Raportu i jego załączników. Z tych względów uwagi te nie mogą skutecznie podważać ustaleń Raportu ani prowadzić do wniosku o jego niekompletności lub niewiarygodności.

#### **14. Oddziaływania na środowisko przyrodnicze i obszary chronione**

##### **Zakres uwag:**

Uwagi te koncentrują się na zarzucie powierzchniowej analizy oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko przyrodnicze, w tym obszary Natura 2000. Wskazuje się na opisowy charakter analizy, brak powiązania z celami ochrony oraz brak oceny rzeczywistych mechanizmów oddziaływania i ich kumulacji.

##### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty dotyczące rzekomo powierzchniowej, opisowej i nieweryfikowalnej analizy oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko przyrodnicze, w tym na obszary Natura 2000, nie zasługują na uwzględnienie. W istocie opierają się one na błędnym założeniu, że prawidłowa ocena przyrodnicza musi przybrać formę autonomicznego, jednolitego opracowania oderwanego od sektorowej struktury Raportu, a ponadto, że samo wskazanie przez stronę społeczną oczekiwania *jednoznacznego i wyczerpującego wykazania* braku oddziaływania zastępuje obowiązek wykazania, jaki konkretny element analizy miałby zostać pominięty. Tymczasem Raport został sporządzony zgodnie z konstrukcją przyjętą przez ustawę z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112), która wymaga identyfikacji komponentów środowiska, określenia przewidywanych oddziaływań na poszczególne elementy, przedstawienia metod prognozowania oraz oceny ich znaczenia – a nie sporządzania monografii przyrodniczej w formule postulowanej przez stronę społeczną.

Nietrafne jest twierdzenie, że Raport nie wykazuje w sposób jednoznaczny i weryfikowalny braku znaczącego oddziaływania na obszary Natura 2000. Po pierwsze, strona społeczna nie wskazuje, które konkretnie ustalenie Raportu miałyby być nieweryfikowalne, ani jakie dane wejściowe, wynik analizy czy element metodyczny zostały pominięte. Zarzut ma zatem charakter ogólnikowy i sam w sobie pozostaje nieweryfikowalny. Po drugie, możliwość weryfikacji wniosków Raportu wynika nie z deklaratywnej formuły *braku oddziaływania*, lecz z tego, czy dokument przedstawia dane, źródła, wyniki analiz i logiczny ciąg rozumowania pozwalający organowi prześledzić proces wnioskowania. W niniejszej sprawie ten warunek został spełniony. Raport identyfikuje najbliższe formy ochrony przyrody, w tym obszar Natura 2000 „Dolina Małej Panwi”, wskazuje ich położenie względem terenu przedsięwzięcia, omawia przedmioty i cele ochrony, odwołuje się do obowiązujących dokumentów ochronnych, w tym planu zadań ochronnych, a następnie konfrontuje ustalenia sektorowe z pytaniem o możliwość wpływu na te przedmioty i cele ochrony. Taki sposób argumentacji jest nie tylko dopuszczalny, ale w praktyce postępowań środowiskowych typowy i prawidłowy.

Raport zawiera identyfikację obszarów chronionych, opis ich przedmiotów ochrony, odniesienie do celów działań ochronnych, a także odrębną część poświęconą ocenie wpływu przedsięwzięcia na cele i przedmioty ochrony obszarów Natura 2000 oraz na ciągłość korytarzy ekologicznych. Nie sposób zatem utrzymywać, że wpływ ten został jedynie zasygnalizowany, bez dalszej analizy.

Bezasadny jest również zarzut, że analizy sektorowe nie zostały powiązane z celami ochrony obszaru Natura 2000. Teza ta pozostaje w oczywistej sprzeczności z konstrukcją Raportu. Dokument najpierw identyfikuje drogi oddziaływania w poszczególnych komponentach środowiska, a następnie odnosi ich wyniki do sektorów wrażliwych z punktu widzenia ochrony przyrody, w tym właśnie do obszaru Natura 2000 i jego przedmiotów ochrony. Taki porządek jest metodologicznie prawidłowy. Nie można bowiem ocenić wpływu przedsięwzięcia na cele ochrony obszaru, nie rekonstruując uprzednio mechanizmów potencjalnego oddziaływania, takich jak emisja do powietrza, hałas, oddziaływanie na wody, oddziaływanie przestrzenne czy oddziaływanie skumulowane. Raport ten tok rozumowania zachowuje. Analiza emisji, hałasu, gospodarki wodnej i oddziaływań przestrzennych nie funkcjonuje więc obok oceny przyrodniczej, lecz stanowi jej podstawę. Twierdzenie strony społecznej, że analizy te nie zostały powiązane z celami ochrony, jest zatem sprzeczne z logiką samego Raportu oraz z jego strukturą wewnętrzną.

Nie zasługuje także na aprobatę teza, że analiza ma charakter wyłącznie opisowy i opiera się *głównie na założeniu braku istotnych oddziaływań*. W rzeczywistości Raport nie

zakłada arbitralnie braku oddziaływania, lecz dochodzi do takiego wniosku na podstawie wcześniejszych ustaleń sektorowych. W dokumencie nie porzeczono na opisanie lokalizacji obszarów chronionych i ogólnym stwierdzeniu braku zagrożenia, lecz zestawiono cechy przedsięwzięcia z uwarunkowaniami przyrodniczymi, zidentyfikowano możliwe mechanizmy wpływu, oceniono ich znaczenie oraz odniesiono je do konkretnych celów działań ochronnych. Sam fakt, że końcowy wynik tej analizy jest dla strony społecznej niekorzystny, nie oznacza jeszcze, że analiza została przeprowadzona wadliwie. Nie można utożsamiać niezgody z wnioskami Raportu z wykazaniem jego niekompletności.

Na marginesie należy również zauważyć, że oczekiwanie *jednoznacznego wykazania, że oddziaływanie nie wystąpi* formułowane jest w sposób zbyt kategoriyczny i abstrahuje od charakteru samej oceny oddziaływania na środowisko, która ma charakter prognostyczny. Raport nie może dowodzić przyszłości w sensie absolutnym, lecz ma przy zastosowaniu adekwatnych metod przedstawić prawdopodobny zakres oddziaływań przedsięwzięcia i umożliwić organowi ocenę, czy istnieje ryzyko znaczącego negatywnego wpływu. Taki właśnie standard został w niniejszej sprawie dochowany. Żądanie strony społecznej zmierza natomiast do ustanowienia niemożliwego do spełnienia progu dowodowego, w którym inwestor musiałby wykazać nie tyle brak prawdopodobieństwa znaczącego oddziaływania, ile całkowitą niemożność wystąpienia jakiegokolwiek wpływu, co nie wynika ani z ustawy środowiskowej, ani z ustawy o ochronie przyrody, ani z dyrektywy siedliskowej.

W konsekwencji należy uznać, że Raport prawidłowo ujmuje zagadnienie oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko przyrodnicze i obszary chronione. Zawiera identyfikację form ochrony przyrody, opis przedmiotów i celów ochrony, analizę możliwych mechanizmów oddziaływania, odniesienie do wyników analiz sektorowych oraz ocenę wpływu przedsięwzięcia na cele działań ochronnych. Zarzuty strony społecznej opierają się natomiast głównie na ogólnikowej krytyce formy prezentacji materiału, na błędnym utożsamieniu struktury sektorowej z rzekomą wadliwością metodologiczną oraz na ignorowaniu rzeczywistej treści Raportu. Z tych względów nie mogą one skutecznie podważać ustaleń Raportu ani prowadzić do wniosku o jego niekompletności w rozumieniu art. 66 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112).

## 15. Oddziaływania na zdrowie ludzi i ryzyko sanitarne

### Zakres uwag:

Uwagi w tej grupie obejmują szeroki zakres zarzutów dotyczących braku analizy wpływu przedsięwzięcia na zdrowie ludzi. Wskazuje się na brak oceny narażenia, pominięcie grup wrażliwych, brak analizy bioaerozoli, patogenów oraz substancji stosowanych w hodowli, a także brak oceny oddziaływań długoterminowych i epizodycznych.

### Stanowisko inwestora:

W istocie wszystkie te uwagi opierają się na wspólnej, błędnej przesłance, że Raport powinien przybrać postać autonomicznej, pogłębionej ekspertyzy epidemiologicznej lub sanitarno-medycznej, obejmującej odrębną identyfikację zagrożeń zdrowotnych, analizę narażenia, ocenę ryzyka dla grup wrażliwych, analizę bioaerozoli, zoonoz, antybiotykooporności oraz epizodów szczytowych emisji. Taki standard nie wynika jednak ani z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112), ani z konstrukcji postępowania środowiskowego jako takiego. Nie jest jego funkcją zastępowanie wyspecjalizowanych analiz klinicznych, epidemiologicznych, weterynaryjnych czy sanitarnych, należących do odrębnych reżimów prawnych i kompetencji innych organów.

Należy podkreślić, że twierdzenie strony społecznej, jakoby Raport nie zawierał identyfikacji zagrożeń dla zdrowia, analizy narażenia ani oceny zdrowotnej, pozostaje wprost sprzeczne z jego treścią. Raport zawiera bowiem wyodrębniony rozdział poświęcony ocenie oddziaływania na ludzi, rozpatrywanej właśnie w kontekście wpływu przedsięwzięcia na zdrowie ludzkie. W rozdziale tym wprost wskazano, że ocena oddziaływania na ludzi jest pochodną analiz przeprowadzonych w zakresie emisji do powietrza, hałasu, gospodarki wodno-ściekowej, odpadów i odorów. Nie mamy więc do czynienia z pominięciem problematyki zdrowotnej, lecz z jej ujęciem zgodnym z logiką postępowania środowiskowego, w którym oddziaływanie na zdrowie ludzi ocenia się przez pryzmat rzeczywistych presji środowiskowych i ich zasięgu, a nie w oderwaniu od nich.

Trafne rozumienie art. 66 ustawy prowadzi do wniosku, że analiza wpływu na zdrowie ludzi jest funkcjonalnie związana z oceną poszczególnych oddziaływań środowiskowych. Jeżeli Raport wykazuje, że przedsięwzięcie nie powoduje przekroczenia standardów jakości środowiska w zakresie hałasu, jakości powietrza czy gospodarki wodno-ściekowej, to tym samym przedstawia zasadniczą podstawę do oceny, że nie wystąpi znaczące negatywne oddziaływanie na zdrowie ludzi. W systemie prawa ochrony środowiska to właśnie normy

emisyjne, imisyjne i jakościowe zostały ustanowione jako obiektywny miernik bezpieczeństwa środowiskowego, w tym bezpieczeństwa zdrowotnego populacji. Oczekiwanie strony społecznej, aby niezależnie od tego Raport dodatkowo dowodził w sposób autonomiczny braku wszelkiego możliwego wpływu zdrowotnego, prowadziłyby do oderwania procedury środowiskowej od jej ustawowej funkcji i zastąpienia jej nieznaną ustawie, ogólną procedurą audytu zdrowia publicznego.

Nie można również podzielić argumentacji, która z art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz z zasady przezorności wywodzi obowiązek sporządzania w każdej sprawie odrębnej analizy ekspozycji dla bliżej nieokreślonych grup wrażliwych. Art. 68 Konstytucji RP wyraża prawo do ochrony zdrowia, ale w postępowaniach administracyjnych realizuje się ono przez stosowanie przepisów ustawowych i wykonawczych konkretyzujących ten standard. Podobnie zasada przezorności, wyrażona w art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – *Prawo ochrony środowiska* (Dz.U. 2024 poz. 54 ze zm.), nie oznacza obowiązku prowadzenia nieograniczonej liczby ponadmiarowych analiz, lecz nakazuje racjonalne uwzględnienie realnych ryzyk tam, gdzie istnieje uprawdopodobniony mechanizm oddziaływania. W niniejszej sprawie Raport tę zasadę realizuje: identyfikuje presje środowiskowe, ocenia ich zasięg, odnosi je do zabudowy mieszkaniowej jako receptorów chronionych, wykazuje dotrzymanie standardów jakości środowiska oraz wskazuje środki minimalizujące oddziaływanie. Nie ma zatem podstaw, aby twierdzić, że zasada przezorności została naruszona tylko dlatego, że strona społeczna oczekuje analizy dalej idącej, niż wymaga tego ustawa.

Szczególnie wyraźnie niezasadny jest zarzut dotyczący amoniaku. Strona społeczna przyznaje w istocie, że Raport zawiera analizę emisji NH<sub>3</sub> oraz modelowanie jego rozprzestrzeniania, a także że nie wykazano przekroczeń wartości odniesienia. Mimo to twierdzi, że Raport i tak nie spełnia wymogów art. 66 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz. 1112, z późn. zm.), ponieważ nie zawiera *odrębnej i pogłębionej* analizy wpływu amoniaku na zdrowie ludzi, zwłaszcza w ujęciu długoterminowym i skumulowanym. Tego rodzaju argumentacja prowadzi do wniosku, że nawet formalne wykazanie dotrzymania wszystkich norm nie byłoby dla strony społecznej wystarczające, jeśli nie udowodni się absolutnego braku jakiegokolwiek potencjalnej możliwości negatywnego oddziaływania. Taki próg dowodowy jest jednak nieznaną prawu.

Całkowicie chybione są także zarzuty dotyczące zoonoz drobiowych, bakterii *Salmonella* i *Campylobacter*, rozprzestrzeniania patogenów drogą powietrzną,

antybiotykooporności oraz możliwości przedostania się patogenów do studni nr 5. W tej części strona społeczna próbuje przekształcić postępowanie środowiskowe w procedurę oceny ryzyka epidemiologicznego i weterynaryjnego, co nie znajduje podstawy prawnej. Ustawa nie nakłada obowiązku sporządzania analiz mikrobiologicznych, modelowania transmisji patogenów ani oceny zjawiska antybiotykooporności. Są to zagadnienia należące do reżimu prawa weterynaryjnego, sanitarnego i zdrowia publicznego, realizowanego przez właściwe organy nadzoru, a nie przez organ prowadzący postępowanie środowiskowe.

Co więcej, nawet na gruncie samej logiki środowiskowej zarzuty te pozostają niewykazane. Jeżeli strona społeczna twierdzi, że patogeny mogą przedostać się do wód podziemnych albo do studni nr 5, to powinna wykazać realną drogę migracji. Tymczasem Raport wskazuje szczelne posadzki w kurnikach, bezodpływowe zbiorniki na ścieki bytowe i ciecze z mycia hal, brak magazynowania obornika na terenie inwestycji oraz jego każdorazowy wywóz poza teren fermy. W takich warunkach brak jest realnego, projektowanego mechanizmu przedostawania się materiału organicznego lub ścieków do gruntu i wód podziemnych.

Na tle wszystkich wskazanych zarzutów widać wyraźnie, że strona społeczna stale próbuje przesunąć ciężar argumentacji z pytania, czy Raport pozwala ocenić przewidywane znaczące oddziaływanie przedsięwzięcia na środowisko i zdrowie ludzi, na pytanie, czy Raport wyklucza absolutnie wszelkie hipotetyczne ryzyka, także te należące do innych reżimów prawnych i niewyposażone w normatywne kryteria oceny. Tak skonstruowana krytyka nie może być uznana za skuteczną. Postępowanie środowiskowe nie służy bowiem eliminacji wszelkiego wyobraźalnego ryzyka, lecz identyfikacji i ocenie tych oddziaływań, które są przewidywane, znaczące i możliwe do oceny w świetle obowiązujących przepisów.

W konsekwencji należy stwierdzić, że Raport prawidłowo realizuje obowiązki wynikające z art. 66 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112). Zawiera ocenę wpływu przedsięwzięcia na ludzi i zdrowie ludzkie, wiąże tę ocenę z wynikami analiz hałasu, jakości powietrza, odorów i gospodarki wodno-ściekowej, odnosi się do substancji istotnych zdrowotnie, uwzględnia receptor w postaci zabudowy mieszkaniowej, a w pewnym zakresie również wrażliwość niektórych grup ludności. Nie ma natomiast obowiązku przekształcania Raportu w ekspertyzę epidemiologiczną, weterynaryjną lub kliniczną. Z tych względów zarzuty strony społecznej należy uznać za niezasadne, oparte na nadmiernie rozszerzającej wykładni oraz na ignorowaniu rzeczywistej treści Raportu.

## 16. Oddziaływania społeczne i cywilnoprawne

### Zakres uwag:

Uwagi te odnoszą się do wpływu przedsięwzięcia na warunki życia mieszkańców oraz stosunki sąsiedzkie. W szczególności wskazuje się na przekroczenie przeciętnej miary emisji, pogorszenie jakości życia oraz spadek wartości nieruchomości, formułując zarzuty o charakterze cywilnoprawnym.

### Stanowisko inwestora:

Zarzuty odnoszące się do rzekomego przekroczenia *przeciętnej miary* emisji, pogorszenia jakości życia mieszkańców, zbyt małej odległości od zabudowy mieszkaniowej oraz spadku wartości nieruchomości mają w istocie charakter cywilnoprawny i jako takie nie mogą stanowić samodzielnej podstawy do kwestionowania kompletności Raportu ani do odmowy wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Art. 144 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – *Kodeks cywilny*, reguluje relacje między właścicielami nieruchomości w sferze prawa sąsiedzkiego, natomiast postępowanie w niniejszej sprawie prowadzone jest na podstawie ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.), która określa odrębne, administracyjnoprawne przesłanki oceny przedsięwzięcia. Z tej przyczyny odwoływanie się do art. 144 Kodeksu cywilnego może co najwyżej sygnalizować obawy strony społecznej co do przyszłych relacji sąsiedzkich, ale nie zastępuje kryteriów środowiskowych, jakie organ ma obowiązek badać w procedurze środowiskowej.

W postępowaniu środowiskowym podstawowym przedmiotem oceny nie jest abstrakcyjnie rozumiany komfort sąsiedzki ani hipotetyczny poziom akceptacji społecznej dla inwestycji, lecz przewidywane znaczące oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, oceniane z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów prawnych. W odniesieniu do hałasu kryterium tym są dopuszczalne poziomy hałasu ustalane na podstawie art. 115 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – *Prawo ochrony środowiska* oraz rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 14 czerwca 2007 r. *w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku*. To właśnie te normy wyznaczają administracyjnoprawny standard dopuszczalności oddziaływania akustycznego.

Na tym tle zarzut, że inwestycja rzekomo przekracza przeciętną miarę emisji, nie wykazuje żadnego konkretnego uchybienia Raportu. Raport zawiera bowiem analizy akustyczne, emisyjne oraz ocenę wpływu na ludzi, dobra materialne i warunki społeczne. Przeprowadzono modelowanie hałasu z uwzględnieniem zabudowy mieszkaniowej jako

receptorów, modelowanie rozprzestrzeniania zanieczyszczeń do powietrza, ocenę oddziaływania odorowego oraz analizę oddziaływań skumulowanych. Jeżeli wyniki tych analiz nie wykazują przekroczeń obowiązujących standardów jakości środowiska, to nie istnieje podstawa do twierdzenia, że sam fakt sąsiedztwa zabudowy mieszkaniowej z fermą przesądza o niedopuszczalności przedsięwzięcia.

Nie zasługuje również na uwzględnienie argument dotyczący odległości około 70 m pomiędzy budynkiem mieszkalnym a obiektem inwentarskim. W obowiązującym prawie brak jest powszechnie obowiązującej normy generalnej, która wyznaczałaby minimalną dopuszczalną odległość fermy brojlerów od zabudowy mieszkaniowej i czyniła tę odległość samodzielnym kryterium legalności przedsięwzięcia. Żądanie dodatkowej, poglądowej mapy pokazującej pomiar *od ściany do ściany* ma co najwyżej znaczenie redakcyjne i nie dowodzi, że analiza oddziaływań nie została wykonana.

Na tej samej zasadzie ocenić należy zarzut spadku wartości nieruchomości. Sam potencjalny wpływ inwestycji na postrzeganą atrakcyjność lokalizacji lub na subiektywne decyzje potencjalnych nabywców nie stanowi samodzielnej kategorii normatywnej w postępowaniu środowiskowym. Ustawa wymaga wprowadzić odniesienia się do dóbr materialnych i warunków społecznych, ale nie przekształca Raportu w operat szacunkowy ani w analizę rynku nieruchomości. Ocena wpływu na dobra materialne ma na celu ustalenie, czy przedsięwzięcie ogranicza korzystanie z nieruchomości sąsiednich w sensie prawnym lub faktycznym poprzez rzeczywiste oddziaływania środowiskowe. Jeżeli zaś analizy hałasu, powietrza i innych presji środowiskowych nie wykazują przekroczeń standardów, brak jest podstaw do automatycznego przyjęcia, że dochodzi do ponadnormatywnego ograniczenia korzystania z cudzych nieruchomości. Twierdzenia o *znaczącym spadku wartości domów*, odmowie finansowania hipotecznego czy unikaniu takich lokalizacji przez nabywców mają charakter wyłącznie ogólny, nie zostały odniesione do tej konkretnej inwestycji ani poparte materiałem pozwalającym nadać im walor dowodowy w niniejszym postępowaniu.

Podsumowując, wszystkie zarzuty z tej grupy mają charakter wtórny wobec zasadniczej kwestii, czy Raport prawidłowo ocenia oddziaływania środowiskowe przedsięwzięcia. Raport obejmuje zabudowę mieszkaniową jako receptor, analizuje hałas, emisje do powietrza, odory, oddziaływania skumulowane oraz wpływ na dobra materialne i warunki społeczne. W konsekwencji zarzuty te należy uznać za niezasadne zarówno w płaszczyźnie prawnej, jak i merytorycznej.

## **17. Pozostałe zarzuty szczegółowe i incydentalne ryzyka**

### **Zakres uwag:**

Do tej grupy należą zarzuty o charakterze jednostkowym i pobocznym, odnoszące się do hipotetycznych lub incydentalnych ryzyk technicznych i środowiskowych, które nie tworzą samodzielnej, głównej osi sporu co do dopuszczalności przedsięwzięcia. Obejmują one w szczególności kwestie związane z potencjalną obecnością materiałów zawierających azbest, zjawiskiem cofki w sieci wodociągowej, historycznymi rozwiązaniami technicznymi funkcjonującymi na fermie, szczelnością posadzek i instalacji oraz zagadnieniem antybiotyków.

### **Stanowisko inwestora:**

Zarzuty te nie wykazują rzeczywistych braków Raportu, lecz opierają się albo na odwołaniu do zagadnień regulowanych w odrębnych reżimach prawnych, albo na hipotetycznych scenariuszach, które nie stanowią przewidywanych znaczących oddziaływań przedsięwzięcia w rozumieniu ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.). Raport nie ma charakteru uniwersalnego audytu technicznego, sanitarnego czy weterynaryjnego, lecz służy ocenie oddziaływań środowiskowych przedsięwzięcia w granicach wyznaczonych przez art. 66 ustawy.

W tym kontekście zarzuty dotyczące potencjalnej emisji włókien azbestowych, zjawiska cofki w sieci wodociągowej czy stosowania antybiotyków wykraczają poza zakres właściwy dla Raportu OOŚ, ponieważ odnoszą się do zagadnień objętych odpowiednio przepisami dotyczącymi postępowania z wyrobami zawierającymi azbest, bezpieczeństwa technicznego instalacji wodociągowych oraz nadzoru weterynaryjnego i farmaceutycznego. Nie można utożsamiać zasady przeczności z obowiązkiem analizowania każdego hipotetycznego ryzyka, zwłaszcza gdy jego materializacja zależałaby od naruszenia odrębnych przepisów technicznych lub sanitarnych.

Również zarzuty odnoszące się do historycznych parametrów zbiorników czy do szczegółowej technicznej charakterystyki posadzek i instalacji nie podważają kompletności Raportu. Raport wskazuje mechanizmy zabezpieczenia środowiska gruntowo-wodnego, opisuje sposób gospodarowania cieczami z mycia hal i przyjmuje rozwiązania eliminujące wprowadzanie zanieczyszczeń do gruntu i wód. Brak szczegółowej dokumentacji wykonawczej lub projektowej nie stanowi wady Raportu, ponieważ tego rodzaju materia należy

do etapu budowlanego i technicznego, a nie do środowiskowej oceny oddziaływania przedsięwzięcia.

W rezultacie zarzuty tej grupy mają charakter uboczny, fragmentaryczny i w przeważającej mierze postulatywny. Nie wykazują one ani naruszenia wymogów art. 66 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z dnia 25 lipca 2024 r., poz.1112, z późn. zm.), ani takiego braku materiału dowodowego, który mógłby podważyć przydatność Raportu jako podstawy dalszego procedowania sprawy.

## Podsumowanie

W toku postępowania wymagającego przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, prowadzonego zgodnie z przepisami ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), w ramach procedury udziału społeczeństwa wpłynęły cztery odrębne pisma zawierające uwagi i wnioski dotyczące Raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko.

Pierwsze, pismo z dnia 22 grudnia 2025 r, wniesione przez Pana Andrzeja Sowę, za pośrednictwem pełnomocnika Grzegorza Urbasa, zawierało obszerny zestaw zarzutów odnoszących się w przeważającej mierze do przyjętych w raporcie wskaźników obliczeniowych, metodologii analitycznej oraz zakresu przeprowadzonych analiz. W wielu przypadkach zarzuty te polegały na kwestionowaniu zastosowanych metod obliczeniowych pomimo ich zgodności z powszechnie stosowanymi metodykami referencyjnymi, a także na postulowaniu przeprowadzenia dodatkowych analiz wykraczających poza zakres wymagany przepisami prawa lub pozostających bez związku z rzeczywistym mechanizmem oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. W znacznej części uwagi te miały charakter polemiczny wobec ustaleń Raportu, nie wykazując jednocześnie rzeczywistych braków w materiale dowodowym sprawy.

Drugie pismo – z dnia 17 grudnia 2025 r – zostało wniesione przez podmioty o nieustalonej tożsamości w samym piśmie oznaczone jako *Osoby podpisane pod pismem*, przy czym, pod pismem nie ustalono żadnego podpisu. Pismo to stanowi w istocie przykład skrajnie formalistycznej, a przy tym nieprawidłowej próby podważenia Raportu poprzez powoływanie się na rzekome naruszenia art. 66 ustawy środowiskowej. W zdecydowanej większości przypadków wskazywane w nim *braki* Raportu wynikają z trzech zasadniczych przyczyn.

Po pierwsze, z oczywistego niezrozumienia treści Raportu i pomijania jego części, w których dane zagadnienia zostały wprost opisane lub przeanalizowane. Po drugie, z postulowania objęcia analizą każdego, nawet najbardziej marginalnego lub hipotetycznego czynnika środowiskowego, niezależnie od jego znaczenia dla rzeczywistego oddziaływania przedsięwzięcia. Po trzecie wreszcie, z systematycznego mieszania różnych reżimów prawnych oraz żądania, aby Raport zawierał elementy, które w świetle obowiązujących przepisów w ogóle nie należą do zakresu tego dokumentu.

Szczególnie jaskrawym przykładem tego rodzaju błędów jest wielokrotne powoływanie się w tym piśmie na rzekomy obowiązek wykazywania przez inwestora zgodności przedsięwzięcia z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Obowiązek dokonania takiej oceny spoczywa bowiem na organie prowadzącym postępowanie, co wynika wprost z art. 80 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), a nie na inwestorze sporządzającym Raport. Tym samym zarzuty wywodzone z rzekomego *braku analizy zgodności z MPZP w Raporcie* są prawnie chybione już na poziomie podstawowej konstrukcji systemu prawnego.

Na szczególną uwagę zasługuje również sposób argumentacji przyjęty w tym piśmie. W wielu miejscach autorzy odwołują się do rzekomych definicji legalnych, które nie istnieją w obowiązującym systemie prawa, przywołują nieistniejące fragmenty Raportu, a także powołują bliżej nieokreślone badania naukowe, publikacje, praktykę organów administracji czy utrwaloną linię orzeczniczą, nie wskazując żadnych konkretnych źródeł umożliwiających weryfikację tych twierdzeń. Tego rodzaju sposób argumentacji nie stanowi merytorycznej polemiki z treścią Raportu, lecz tworzy pozór jego krytycznej analizy poprzez mnożenie twierdzeń, których nie sposób zweryfikować ani w świetle dokumentacji sprawy, ani w oparciu o obowiązujące przepisy prawa.

Na marginesie należy również odnieść się do tezy o *systemowej niekompletności* Raportu i rzekomej konieczności odmowy wydania decyzji na podstawie art. 80 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.). Przepis ten nie ustanawia automatyzmu odmowy zawsze wtedy, gdy strona postępowania kwestionuje zakres lub szczegółowość Raportu. Jest to instrument stosowany w sytuacjach, w których wynik oceny oddziaływania na środowisko nie pozwala na określenie środowiskowych uwarunkowań realizacji przedsięwzięcia zgodnie z ustawą. Jednocześnie ustawodawca przewidział w toku postępowania mechanizmy doprecyzowania materiału dowodowego, w tym w ramach ustalania i egzekwowania zakresu Raportu, co przeczy tezie, że każda sporna kwestia musi być traktowana jako nieusuwalna wada *systemowa*.

Przedstawianie w sposób niepełny i zniekształcony rzekomych naruszeń prawa, a także formułowanie zarzutów o wadach Raportu, które mogą zostać zweryfikowane już na etapie analizy jego spisu treści lub podstawowych części opisowych, nie stanowi rzeczywistego korzystania z wynikającego z art. 29 i nast. ustawy środowiskowej (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112

ze zm.), prawa do udziału społeczeństwa w postępowaniu wymagającym przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko.

Tego rodzaju wykorzystywanie przysługującego stronie społecznej prawa, godzi w art. 74 ust. 3 Konstytucji RP – *Każdy ma prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska* – oraz Konwencję z Aarhus z dnia 25 czerwca 1998 r. (Dz.U. z 2003 r., Nr 78, poz. 706) – i wywodzoną z nich ideę jawności i partycypacji. Istotą tej regulacji, jest bowiem umożliwienie społecznej kontroli legalności i rzetelności procesu decyzyjnego, a nie na zastępowanie norm środowiskowych ocenami o charakterze pozaprawnym czy postulatywnym. Udział społeczeństwa jest więc wyrazem zasad umocowanych zarówno w prawie międzynarodowym jak i Konstytucji, ale jego treść musi pozostawać w granicach prawa i odnosić się do rzeczywistego oddziaływania przedsięwzięcia w świetle obowiązujących standardów środowiskowych.

Należy przy tym zauważyć, że wnioski końcowe zawarte w drugim piśmie pozostają wewnątrznie sprzeczne. Autorzy jednocześnie wskazują na rzekome *systemowe i niemożliwe do uzupełnienia* braki Raportu, postulują sporządzenie nowego Raportu, domagają się odmowy wydania decyzji środowiskowej, a jednocześnie wnoszą o powołanie *niezależnych ekspertów* w celu weryfikacji Raportu. W praktyce oznacza to zakwestionowanie zarówno kompetencji organu prowadzącego postępowanie, jak i samej procedury oceny oddziaływania na środowisko przewidzianej w obowiązującym systemie prawnym.

Trzecie z pism – pismo z dnia 17 grudnia 2025 r. wniesione przez Romana Kimaka – ma odmienny charakter i odnosi się przede wszystkim do konkretnych obaw mieszkańców zamieszkujących w bezpośrednim sąsiedztwie planowanego przedsięwzięcia. W uwagach tych wskazywane są kwestie budzące wątpliwości autora związane m.in. z emisją zanieczyszczeń do powietrza, gospodarką wodno-ściekową czy obecnością substancji mogących oddziaływać na środowisko. Zgłoszone w ten sposób wątpliwości mają charakter bardziej ogólny i wynikają przede wszystkim z naturalnej troski mieszkańców o warunki życia w najbliższym otoczeniu. Z tego względu zostały one szczegółowo omówione w rozszerzonej części niniejszego stanowiska, z odniesieniem do ustaleń Raportu oraz wyników przeprowadzonych analiz środowiskowych.

Czwarte pismo – pismo z dnia 10 czerwca 2025 r., wniesione przez osoby wskazane w piśmie jako *Mieszkańcy ul Ziai i Opolskiej w Żędowicach* i podpisane jako *Mieszkańcy Żędowic i Zawadzkiego* Pismo to ma natomiast charakter ogólnego stanowiska wyrażającego obawy części mieszkańców dotyczące prowadzenia intensywnej produkcji zwierzęcej w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej. Uwagi te odnoszą się przede wszystkim do

potencjalnych uciążliwości zapachowych, wpływu na komfort życia mieszkańców czy ogólnych skojarzeń związanych z funkcjonowaniem ferm drobiu. Tego rodzaju obawy są zrozumiałe w kontekście społecznego odbioru inwestycji tego typu i również zostały w rozszerzonej części niniejszego stanowiska omówione z uwzględnieniem ustaleń Raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko.

W konsekwencji należy stwierdzić, że spośród czterech pism wniesionych w toku konsultacji społecznych dwa pierwsze mają charakter polemiczny i w znacznej części opierają się na nieprawidłowej interpretacji przepisów prawa lub treści Raportu, natomiast dwa kolejne wyrażają przede wszystkim ogólne obawy mieszkańców dotyczące funkcjonowania produkcji zwierzęcej w ich otoczeniu. Mając na uwadze powyższe wyjaśnienia należy stwierdzić, że uwagi zgłoszone w toku udziału społeczeństwa zostały szczegółowo przeanalizowane i odniesione do treści Raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko oraz obowiązujących przepisów prawa ochrony środowiska.

Przeprowadzona ocena nie potwierdza, aby przedstawione w pismach strony społecznej zarzuty wskazywały na rzeczywiste braki Raportu lub na takie oddziaływania przedsięwzięcia, które uniemożliwiłyby określenie jego środowiskowych uwarunkowań zgodnie z przepisami ustawy środowiskowej. Jednocześnie należy podkreślić, że Raport zawiera analizę wszystkich istotnych elementów środowiska mogących pozostawać w zasięgu oddziaływania przedsięwzięcia, a przeprowadzone w nim obliczenia i oceny wskazują na brak ponadnormatywnego wpływu planowanej inwestycji na środowisko oraz na tereny zabudowy mieszkaniowej znajdujące się w jej otoczeniu.

W konsekwencji zgłoszone w toku konsultacji społecznych uwagi – zarówno te o charakterze formalno-prawnym, jak i te wyrażające ogólne obawy mieszkańców – nie wskazują na istnienie przesłanek, które w świetle obowiązujących przepisów prawa ochrony środowiska mogłyby stanowić podstawę do odmowy wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla planowanego przedsięwzięcia.

